NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, piątek 30 listopada 1928 Nr. 322

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na co się to przyda?

Kraków 29 listopada

(Th.) Na komisję spraw zagranicznych sejmu wpłynął wniosek, który ma charakter czysto demonstracyjny. Idzie mianowicie o to, ze się wzywa ministra spraw zagranicznych do czuwania nad interesami polskimi w tym kierunku, ażeby przedwczesna ewakuacja Nadrenji nie nastąpiła, czy też, ażeby nie nastąpiła bez zgody Polski. Wiadomo, że p. Zaleski bardzo mocno — twierdzimy, że dużo za mocno! — w tej sprawie się zaangażował. Na wszelki wypadek nikt nie może p. ministrowi zarzucić braku aktywności.

Do czegóż tedy zmierza inicjatywa sejmowa? Chyba tylko do zademonstrowania wobec świata, że Polska przywiązuje do utrzymania aljanckiej okupacji Nadrenji dużą wagę. Przez to, tak zapewne sądzą w swojej naiwności wnioskodawcy, doda się ewentualnej akcji p. ministra na tym, czy innym terenie międzynarodowym więcej wagi i większego nacisku.

Czy faktycznie wnioskodawcy w to wierzą? Zupełnie nie do uwierzenia. Dawniej, przed laty, kiedy jeszcze sejm był w Polsce istotnie najwyższym i najbardziej autentycznym wyrazem całej ludności, bywało, że rząd sobie takie wnioski, interpelacje, uchwały, rezolucje zamawiał, ażeby mieć się czemś wykazać przed zagranicą: Ot, patrzcie, panowie, czego się odemnie domaga najwyższa państwowa magistratura. A świat, oczywista, o ile mu się to chciało i opłacało, uznał ten argument i pozwolił wywołać u siebie odpowiedni nastrój i odpowiednie wrażenie. Takie rzeczy robi się na całym świecie. Takie zamawiane manifestacje parlamentarne aż do demonstrowania „kipiącego gniewu ludu" urządza się wszędzie na świecie. Trudno wprawdzie uwierzyć, ażeby naiwność świata była tak wielką, ażeby ta znana przecież i dosyć niesolidna manufaktura miała być skutecznym czynnikiem politycznym,— ale trudno, skoro cały świat to robi, to i my moglibyśmy sobie na to pozwolić.

Dobrze — ale tylko wtedy, kiedy istotnie w Polsce sejm grał pierwsze skrzypce, a na świecie wiedziało się, że wola sejmu bezapelacyjnie decyduje. O tyle przynajmniej wówczas takie manifestacje miały znaczenie, że kto chciał wierzyć, mógł wierzyć w powagę takich poczynań. Dziś jednak parlament stoi na drugim planie, zajmuje — ażeby się wyrazić nieco militarnie — niższą rangę. Czem-że zdanie, wyrażone przez sejm, ma być wzmocnieniem zdania, wyrażonego przez sam rząd?

Wszak jest doskonale wiadomem, że p. Zaleski nie opuścił ani jednej sposobności, — a nieraz te sposobności sztucznie sobie stworzył, — by nie podkreślić, że Polsce niezmiernie na tem zależy, ażeby Nadrenja została w stanie obecnym, gdyż tego wymaga bezpieczeństwo polskie. Po cóż sejm chce jeszcze raz to samo zdanie wypowiedzieć?

Zapewne, że Polska musi dążyć do zabezpieczenia się na wszelki wypadek. Temu celowi też służy cały szereg międzynarodowych traktatów i umów, z których po za paktem Kellogga, stojącego niejako pod gwarancją — choć nie wyraźnie stypulowaną w samym międzynarodowym instrumencie — całego świata, najlepszym zapewnieniem są traktaty i umowy bezpośrednio z zachodnim czy ze wschodnim sąsiadem. Niewątpliwie ma Polska żywotny interes, ażeby taka sieć traktatów została możliwie jaknajbardziej rozszerzona. Ale co nam daje, co nam może dać okupacja Nadrenji?

Przedewszystkiem trzeba raz na zawsze sobie uświadomić, że okupacja Nadrenji jest czasowo ograniczoną. W roku 1935 wygasa prawo okupanta. Chyba nie znajdzie się nigdzie — przedewszystkiem nie w Ameryce — poparcia dla utrzymania takiej okupacji poza tym terminem. Trudno więc dopatrzeć się tej gwałtownej różnicy, czy ewakuacja teraz nastąpi, czy dopiero za kilka lat. Nikt nie wątpi, że przez tych kilka lat najbliższych nam bezwarunkowo i bezwzględnie nic ze strony Niemiec nie grozi. To przyzna nawet taki nieprzytomny pesymista, który chciałby wywołać w Polsce lęk, że Niemcy są uzbrojeni po zęby i projektują jakiś zbrojny napad na nas. Nieraz musi sobie człowiek powiedzieć, że Niemcy zbyt dużo zaryzykowałyby, gdyby wywołały ponownie pożar świata. Te czasy chyba już minęły, kiedy można było wojny w samem sercu Europy lokalizować. Więc tych kilka lat napewno dla nas nie przedstawiają zbyt wielkiego niebezpieczeństwa, ażebyśmy musieli szukać nadzwyczajnych środków obronnych.

A gdybyśmy tego potrzebowali to —czy okupacja Nadrenji przedstawia jakiekolwiek zabezpieczenie nawet dla samej Francji, a cóż dopiero dla nas? Cóż znaczy ten „mur" — bardzo kruchy! — kilkudziesięciu tysięcy bardzo pośledniego wojska w nowoczesnej wojnie, powiedzmy: w wojnie przyszłości? Toć takie „bariery" zazwyczaj padają za pierwszem uderzeniem, jakby były z bibuły. Niema dzisiaj fachowca wojskowego, któryby poważnie przywiązał jakieś strategiczne znaczenie do tej okupacji.

Rzecz najzupełniej jasna, że p. Briand chciałby mieć ten zastaw w ręku, jak długo go Niemcy nie wykupują, jak najdrożej. Jest też zrozumiałem, że p. Briand woli w tym wypadku mieć pomoc choćby w Polsce. Zawsze to dla niego korzystniej, że jeszcze jeden „wierzyciel" przystępuje do postępowania sądowego. Ale czy on teraz myśli o Polsce i jej korzyściach? P. Briand raz oświadczył polskiej delegacji, — a to zwracając bardzo pobożnie oczy ku niebu! — że nie przechodził dzień, w którymby on nie myślał o Polsce. Owszem — wierzmy mu. Ale czy zawsze — dla Polski? Trudno, nie można nawet tego żądać. P. Briand jest ministrem francuskim, a o Polsce tyle tylko on myśli, ile ona potrzebną jest Francji. W sprawie ewakuacji Nadrenji Polska mu z pewnością jest potrzebną, bo on chce swój „fant" jak najdrożej sprzedać. Ale to nam nie jest zupełnie potrzebne.

Wierność sojusznicza — zapewne. Ale nie róbmy sprawy polskiej z rzeczy, która nią wcale, a wcale nie jest. Sądzimy raczej, że, chociaż z pewnością jesteśmy zupełnie niezależni od Niemiec, a gospodarczo musieliśmy się tak urządzić, żeśmy się podczas wojny celnej jeszcze więcej uzależnili od Niemiec, to jednak dla nas ma dobry stosunek sąsiedzki z Niemcami większe, realniejsze znaczenie, aniżeli przedłużenie okupacji Nadrenji. A już najzupełniej nie leży w naszym interesie, ażebyśmy z naszej strony rozszerzyli przepaść polityczną, która nas od Niemiec dzieli. To „zbożne" dzieło możemy snadnie zostawić nacjonalistom niemieckim, którzy w swojem zaślepieniu nie wiedzą, co czynią i jak bardzo szkodzą swojemu krajowi.

Zresztą — cóż mamy się łudzić? Każde dziecko dzisiaj wie, że dni rządów konserwatywnych w Anglji są liczone. A każdy inny rząd — spodziewany jest przez wszystkich znawców stosunków rząd Labour Party — zniesie bezwarunkową okupację Nadrenji. To niewątpliwie będzie pierwszy jego czyn. Pocóż mamy bronić straconej pozycji, która dla nas zresztą faktycznie żadnego znaczenia nie ma? Poco to jeszcze ma robić sejm, któremu rząd nawet nie uważa za konieczne i stosowne złożyć sprawozdania o sytuacji politycznej Polski?

Rola sejmu byłaby chlubniejsza, gdyby sejm raczej zajmował się pracą zbliżania Polski do wszystkich sąsiadów. Albowiem najlepsza gwarancja pokoju i granic leży jednak w pogodzeniu, a nie w rozkłóceniu.

Groźny pożar w Widzewskiej Manufakturze

Łódź. 28. 11. (AW) Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem wybuchł pożar w Widzewskiej Manufakturze. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowych. Spłonęła suszarnia Widzewskiej Manufaktury. Akcja ratunkowa zakończyła się o godzinie 9 rano. Straty są bardzo znaczne. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie krótkie spięcie, zachodzi jednak możliwość zbrodniczego podpalenia. Fabryka była ubezpieczona.

Książę Walji wraca do Londynu

Wiedeń, 28 11 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Dzisiejsze dzienniki londyńskie podają uspakajające doniesienia o stanie zdrowia króla. Mimo tych doniesień, rozeszła się wiadomość, że książę Walji i trzeci syn króla, książę Glouceşter przerwał swoją wyprawę myśliwską po Afryce i że wracają do domu najkrótszą drogą. Baldwin otrzymał od księcia Walji następującą depeszę: „Wobec choroby króla, mój brat i ja wracamy jaknajprędzej do Londynu". Oficjalnie zaznaczają, że obaj książęta nie zostali powołani do Londynu, lecz, że powrót swój przedsięwzięli z własnej inicjatywy.

Współpraca kulturalna i gospodarcza państw środkowo-europejskich

Wiedeń, 28 11 PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, że w Wiedniu powstać ma instytut dla współpracy kulturalnej i gospodarczej państw środkowo-europejskich w dziedzinie komunikacyjnej, handlowo-politycznej, walutowej, wytwórczej i kulturalnej. Gorliwym propagatorem tej sprawy jest węgierski sekretarz stanu dr Elemer Hantos.

Premjer Bartel zapowiada
wniesienie ustawy o kredytach dodatkowych za r. 1927|28
Ustępstwo rządu na rzecz parlamentu i — Konstytucji. — Odprężenie w sytuacji parlamentarnej.
Przebieg wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej
(Telefonem od naszego korespondenta)

Sprawa emerytur

Warszawa. 28. 11. (Sin) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej sprawozdawca poseł **Krzyżanowski** stawia wniosek formalny w sprawie przywrócenia wygasającego 10 proc dodatku do podatków. Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie sprawozdawcy. Z kolei przystąpiono do budżetu emerytur. Referował poseł Krzyżanowski. W trakcie dyskusji zabrał głos poseł Rosmarin (Koło Żyd.), który zwraca uwagę, że istnieją urzędnicy austrjaccy narodowości żydowskiej, którzy również podczas wojny polsko-ukraińskiej stracili posady, a obecnie nie mają ani posad, ani emerytur. Za rządów Paderewskiego była specjalna komisja dla zbadania tej sprawy, nie załatwiła ona jednak wszystkiego, a jest znaczna ilość osób w tem położeniu. Należy to wreszcie definitywnie załatwić. Mowca odczytuje list otrzymany z Krakowa od związku oficerów i innych związków, którego autorzy powołują się na konwencję rzymską, określającą wysokość emerytur.

Wiceminister skarbu p. Grodyński prosi o materjał, dotyczący tych urzędników-Żydów i wyraża przypuszczenie, że możliwe jest, że ci którzy dotychczas emerytur nie dostali muszą czekać na mocy ustawy dojścia odpowiedniego wieku. Co do konwencji rzymskiej, to Polska ją ratyfikowała i przepisy jej są w naszej ustawie uwzględnione.

Poseł Polakiewicz porusza sprawę koncesyj

Przystąpiono do referatu budżetu inwalidów. W dyskusji poseł **Polakiewicz** (BB) poruszył sprawę koncesji inwalidzkich, oświadczając, że termin odnośnego rozporządzenia upływa w grudniu. Należy przygotować projekt ustawy rewidującej tę sprawę. Koncesje mają na celu ułatwienie inwalidom życia, zatrudnienia ich, tudzież odciążenia skarbu państwa. W dyskusji zabrał głos poseł **Pająk** (PPS), który porusza sprawę związku inwalidzkiego i przymusowego rozwiązania zarządu. Widzi on w tem zemstę partyjną, spowodowaną tem, że członkowie tego związku nie chcą przystąpić do polskiego Fidacu.

Dalsza dyskusja nad przekroczeniem budżetu
Oświadczenie premjera Bartla.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiła komisja do obrad nad wnioskiem posła **Czetwertyńskiego** (klub narodowy) w sprawie przekroczenia przez rząd budżetu za rok 1927/28 w sumie 560 miljonów. Na posiedzeniu zjawił się premjer **Bartel**.

W dyskusji zabrał pierwszy głos poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie), który krytykuje przekroczenie budżetu, jako bezprawne.

Poseł Czapiński (PPS) i **Bittner** (Ch. D.) domagają się wyjaśnień co do dodatkowej ustawy skarbowej.

Poseł **Polakiewicz** (BB) broni stanowiska rządu.

Pos. **Chrucki** (Kl. Ukr.) stwierdza, że chętnie by zgłosił wniosek o pociągnięcie rządu do odpowiedzialności za wykroczenia w budżecie, ale wie, że wnioski zgłaszane z tej strony nie mają szans powodzenia w oczach klubów.

Premjer Bartel oświadcza: Przed kilku dniami w tej sali na stole operacyjnym była tylko jedna sprawa: przekroczenie budżetu. Tymczasem drogą pączkowania utworzyły się teraz dwie sprawy, a obawiam się, że gdyby dziś się dyskusja nie skończyła, to liczba spraw się jeszcze powiększy. Mowca cytuje broszurkę Otto na Schwarza, która stwierdza, że jeżeli rozchody zostały dokonane bez uprzedniego uchwalenia dodatkowego budżetu, to rząd powinien uzyskać późniejsze przyzwolenie. Wogóle kwestja naszego prawa budżetowego nie jest tak jasna. Na podstawie doświadczenia muszę stwierdzić, że niepodobieństwem jest rządzić rok bez kredytów dodatkowych. **Trochę zaufania i kredytów trzeba okazać każdemu rządowi. Mowca przyznaje, że wydatki poza budżetem nie są zjawiskiem normalnem. Gdy będą przedłożone zamknięcia rachunkowe i ustawa o dodatkowych kredytach, będzie można o wszystkiem mówić.**

O ile chodzi o ministra Składkowskiego i jego wczorajsze przemówienie, to mam wrażenie że panom mogłoby raczej chodzić o ton jego przemówienia, a nie o jego treść, bo szczerość p. ministra nie może chyba budzić zastrzeżeń. Powiedział on panom, że przyszedł na radę ministrów i zażądał funduszu dyspozycyjnego.

Poseł Trąmpczyński: I dostał go.

Premjer Bartel: Trzymam się zawsze metody prawdy i pragnę, ażeby stosunki między rządem a parlamentem były jasne i szczere. W czerwcu minister Składkowski na radzie ministrów zażądał trzy i pół miljona złotych, ponieważ zaszły okoliczności, zmuszające go do poczynienia wydatków. Rada uchwaliła sumę około 3 miljonów. Mogła ona nawet przyznać całe 6 miljonów na podstawie specjalnego rozporządzenia, które upoważnia ministra skarbu do **pobierania kredytów na wydatki skarbowe. Uważam więc, że sprawa ze stanowiska formalnego** jest zupełnie w porządku.

Poseł Czapiński prosi o kwadrans przerwy celem naradzenia się klubów.

Poseł Rataj (Piast) uważa, że w sprawie **wniosku** posła Czetwertyńskiego rząd złożył **jasne** oświadczenie, iż uznaje obowiązek rządu **przedłożenia** kredytów dodatkowych.

P. Bartel: Tak jest.

Poseł Rataj. O to tylko chodzi i tę **część oświadczenia premjera proponuję przyjąć do wiadomości.**

Poseł Czetwertyński sprzeciwia się **wnioskowi** pos. Czapińskiego o zarządzenie **przerwy.** Mimo to jednak zarządzono przerwę na **kwadrans.**

Po podjęciu posiedzenia przeprowadzono krótką dyskusję, poczem w głosowaniu przyjęto wniosek posła **Rataja** następującej treści:

Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezesa rady ministrów, że rząd zgodnie z postanowieniami konstytucji i ustawy skarbowej przedstawi Sejmowi niezależnie od zamknięć rachunkowych ustawę o kredytach dodatkowych na rok budżetowy 1927/28 do ustawowego zatwierdzenia.

Wobec uchwalenia tego wniosku odpadło głosowanie nad wnioskiem posła Czetwertyńskiego.

W ten sposób ku zadowoleniu kół sejmowych rząd dał pełną satysfakcję Sejmowi, oświadczając, że wniesie kredyty dodatkowe. Cały nastrój dnia wczorajszego i zdenerwowanie, wywołane przez oświadczenie min. Składkowskiego, minęło. Członkowie komisji budżetowej uważają, że obecnie trudno już mówić o nowym etapie walki między rządem a Sejmem. Dalsza **współpraca między rządem a Sejmem jest możliwa!**

Likwidacja polsko-niemieckiego sporu o Chorzów

Warszawa 28 11 PAT. Między rządem Rzeszy a rządem polskim zawarte zostało definitywnie porozumienie, likwidujące spór polsko-niemiecki o fabrykę w Chorzowie. Dnia 27 listopada rb. minister spraw zagranicznych p. Zaleski i poseł niemiecki p. Rauscher dokonali wymiany not, na mocy których oba rządy potwierdzają ugodę zawartą dnia 12 listopada między skarbem państwa polskiego, reprezentowanym przez ministra handlu i przemysłu Kwiatkowskiego a towarzystwami „Bayrische Stickstoffwerke“ i „Oberschlessische Stickstoffwerke“, reprezentowanymi przez prof. Caro. Wymienione noty zawierają stwierdzenie po 1) że, **co do sprawy Chorzowa nie istnieją więcej różnice poglądów między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką i po 2) że skarga zgłoszona do Stałego trybunału sprawiedliwości w Hadze w sprawie Chorzowa zostaje wycofana, jako bezprzedmiotowa.**

Odpowiedź mocarstw na demarche Niemiec w sprawie reparacyjnej

Paryż. 28. 11. (AW) „Petit Parisien“ donosi, że mocarstwa w swej odpowiedzi na demarche niemieckie w sprawie reparacyjnej oświadczają iż godzą się na utworzenie komisji rzeczoznawców. Rzeczoznawców, którzy będą zupełnie niezależni, zamianuje komisja reparacyjna, gdyż tylko zamianowani przez nią rzeczoznawcy mają prawo przemawiać w imieniu wszystkich wierzycieli reparacyjnych. Oczywiście nominacja ta będzie rzeczą czysto formalną, bo komisja zatwierdzi tylko osobistości, przedstawione przez poszczególne państwa.

Wczorajsze posiedzenie Senatu
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie senatu, które trwało zaledwie 25 minut. Po referacie senatora Posnera przyjęto m. in. projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie, by uchylono eksmisję z mieszkań o ile bezrobotni, którzy otrzymali następnie pracę spłacają zaległy czynsz w ratach wynoszących 25 procent zaległego komornego w stosunku miesięcznym. Następne posiedzenie senatu odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie.

—o—

Konferencja marszałka Sejmu z premjerem

Warszawa 28 11 (AW) Dziś przed południem marszałek sejmu Daszyński udał się do prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył konferencję premjerem Barttem w związku z ogólnym planem dalszych prac budżetowych oraz wyznaczeniem pewnego terminu zakończenia tych prac.

—o—

Waldemaras wyjeżdża osobiście do Genewy

Genewa 28 11 PAT. Waldemaras wyjeżdża osobiście do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi Narodów.

Warszawa. 27. 11. Dziś o godz. 12 w południe przybił do portu gdyńskiego statek szkolny „Lwów“. Jak wiadomo, statek ten od trzech dni borykał się z wichrem, który wiał od strony lądu i nie mógł przybić do brzegu.

Nowa fala antysemityzmu w Rosji sow.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w listopadzie

(Ceps) Wielkie poruszenie w żydowskich kołach komunistycznych wywołał wypadek, który niedawno miał miejsce w fabryce wyrobów szklanych w miejscowości Jelizowo pod Mińskiem.

W fabryce tej, podobnie zresztą, jak we wszystkich fabrykach sowieckich na terytorjum Białorusi, zatrudniona jest znaczna liczba robotników i robotnic żydowskich. Robotnicy Żydzi nie cieszą się zbyt wielkiemi sympatjami wśród swych kolegów chrześcijańskich, którzy traktują ich naogół, jako element obcy i mniej wartościowy. W fabryce „Październik", jak brzmi oficjalna nazwa fabryki w Jelizowie, zwłaszcza starsi robotnicy, majstrów nie wyłączając, lubowali się w prześladowaniu robotników żydowskich, docinając im na każdym kroku i wyśmiewając się publicznie z ich przeróżnych wad osobistych. Solą w oku była im w szczególności młoda robotnica żydówska nazwiskiem Barszaj. Kiedy razu pewnego Barszajówna w ostry sposób zaprotestowała przeciwko irytującym ją uwagom trzech majstrów fabrycznych, wypowiadanych pod jej adresem, ci ostatni złapali protestującą, obnażyli ją do pasa i zawołali wszystkich młodocianych komsomolców, zatrudnionych w fabryce, by przyszli „popatrzeć na nagą Żydówkę". Barszajówna udała się następnie z zażaleniem do rady robotniczej, gdzie jednak oświadczono jej, że „nie ma czasu na zajmowanie się takiemi głupstwami". Trzej wspomniani powyżej robotnicy, na których Barszajówna się skarżyła, dowiedziawszy się o tem, zemścili się w ten sposób, że pewnego dnia skrępowali ją, podnieśli jej suknię i wśród ogólnej radości młodych robotników i robotnic, którzy, rzucając w stronę napadniętej najrozmaitsze obelgi, zanosili się od śmiechu, posypali ją popiołem.

Tym razem sprawą zajęło się mińskie pismo „Raboczij", które w swym wydaniu z dnia 13 listopada całe zajście szczegółowo opisało. Pomimo to jednak miarodajne czynniki sowieckie nie uważały za stosowne sprawą tą bliżej się zająć. Szerszy ogół sowiecki dowiedział się o antysemickich wybrykach komunistów białoruskich dopiero w tych dniach z dłuższego artykułu, opublikowanego na łamach moskiewskich „Izwiestij". Artykuł ten napisał współpracownik pisma, Agranowski, który specjalnie w celu zbadania całej tej afery wysłany został przez redakcję do Mińska. Dzięki informacjom Agranowskiego „afera jelizowska" nabrała rozgłosu w całem państwie, wywołując wielkie zainteresowanie nietylko w kołach rządowych i partyjnych, lecz w całej opinji rosyjskiej. Działacze komunistyczni zaczęli sprawę tę dokładnie analizować, przychodząc przytem do przekonania, iż nie chodzi tu bynajmniej o jakiś sporadyczny wypadek, lecz o objaw daleko poważniejszy, mianowicie o systematyczny wzrost antysemityzmu, uprawianego na Białej Rusi w czasach ostatnich z całą świadomością przez najodpowiedzialniejszych działaczy partyjnych. „Izwiestja", a za nią „Prawda" zmuszone były stwierdzić, iż poglądy panujące wśród robotników fabryki „Październik" na kwestję żydowską odpowiadają poglądom większości komunistów białoruskich, którzy nie przebierają w środkach, broniąc się przed „zalewem żydowskim". Moskiewskie organy rządu sowieckiego po stwierdzeniu tego faktu zwróciły się pod adresem miarodajnych czynników z żądaniem podjęcia walki z rosnącą falą antysemityzmu wśród komunistów białoruskich.

W jakiś czas po ukazaniu się w „Izwiestiach" artykułu Agranowskiego, sprawą wypadków w fabryce „Październik" zajęły się również miejscowe pisma białoruskie. Niemniej jednak urzędy administracyjne na Białorusi nie zachowały się w tej sprawie tak, jak życzyły sobie urzędówki sowieckie. Śledztwo w fabryce jelizowskiej wprawdzie przeprowadzono, ale z taką niechęcią i tak niedbale, że było jasnem, iż uczyniono to jedynie „dla świętego spokoju". Dopiero, kiedy stołeczne organy prasowe widząc, iż władze białoruskie zmierzają do zatuszowania całej sprawy, ponownie uderzyły na alarm, wysłano z Mińska do Jeliszowa specjalną komisję kontrolną, która dokonała tu gruntownej „czistki". Robotnicy, którzy brali czynny udział w ekscesach przeciwko robotnicy żydowskiej, zostali niezwłocznie wydaleni z fabryki, ponadto jeszcze usunięto z zajmowanych stanowisk dyrektora fabryki oraz sekretarza miejscowej organizacji komunistycznej. Cała akcja prowadzona jest obecnie w ten sposób, że robi ona wrażenie akcji, skierowanej przeciwko zorganizowanemu ruchowi antysemickiemu.

Że na Białorusi i w innych prowincjach związku sowieckiego fala antysemityzmu stale wzbiera, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Ruch ten nie jest jednak bynajmniej organizowany, — jest żywiołowy, spontaniczny. Zachodzi pytanie, co jest niebezpieczniejsze: antysemityzm organizowany, czy antysemityzm żywiołowy? Władze sowieckie, które, jak z rozmaitych enuncjacyj odpowiedzialnych działaczy komunistycznych wynika, wzrost antysemityzmu uważają za objaw niebezpieczny, muszą w pierwszym rzędzie odpowiedzieć na to właśnie pytanie i od rodzaju tej odpowiedzi uzależnić swą dalszą akcję. Faktem jest, że antysemityzm w kołach robotniczych ZSSR kwitnie. Przyczyny zjawiska tego są dwojakie: po pierwsze wrodzona nienawiść ku wszystkiemu, co żydowskie, nienawiść ku spekulantom i nepmanom, rekrutującym się w znacznej mierze z pośród Żydów. Prosty robotnik nie może oczywiście prześladować bezpośrednio nepmana, którego często latami całemi nie widzi (zwłaszcza nie w małych miasteczkach, gdyż rezydencja nepmanów są główne wielkie miasta), więc prześladuje jego współwyznawców-robotników, wywołując na skutek tego w fabrykach sowieckich sceny podobne do tej, jaka niedawno miała miejsce w fabryce „Październik".

Jak już powyżej wspomniano, wzrost antysemityzmu obserwować można również w innych prowincjach sowieckich. Znana działaczka komunistyczna, Aleksandra Małychow, zwróciła się niedawno do licznych działaczy bolszewickich z projektem utworzenia specjalnej „Ligi dla walki z antysemityzmem w ZSSR". Ponieważ niektórzy z pośród działaczy tych w zasadzie na powołanie do życia podobnej organizacji wyrazili swą zgodę, kilka pism sowieckich przyniosło wiadomość o utworzeniu „Ligi" i o powołaniu na jej prezesa sekretarza leningradzkiej Akademji Nauk, Oldenburga. Wiadomość ta była oczywiście przedwczesna, gdyż do realizacji planu Aleksandry Małychow jeszcze nie doszło. Niemniej jednak wywołała wiadomość o istnieniu tego planu takie zaniepokojenie w niektórych kołach komunistycznych, że pisma sowieckie zmuszone były oficjalnie oświadczyć, iż chodzi tu jedynie o projekt, i że według intencyj projektodawcy „liga" miałaby służyć jedynie celom kulturalnym i oświatowym, a nie bojowym. Fakt ten ilustruje znakomicie nastroje, panujące wśród komunistów rosyjskich, gdzie wypadki ostrego występowania przeciw ko Żydom są na porządku dziennym. Tak np. niedawno zaszedł w Orszy następujący wypadek: prezes organizacji zawodowej spostrzegł na łódce trzech robotników-Żydów; chcąc dowiedzieć się, dokąd jadą, zawołał: „Dokąd się spieszycie, przeklęci negrzy, parszywi Żydzi?" Kiedy sprawa ta przekazana została do rozpatrzenia organizacji zawodowej większość sędziów stanęła po stronie oskarżonego, wydając wyrok uniewinniający. W klubie robotniczym w Witebsku pewien komsomolec, któremu nie odpowiadało kierownictwo zarządzenia dyrektora klubu, zawołał pod jego adresem: „Co ty nam tu będziesz rozkazywać, ty mordo żydowska?" Komsomolec ten nie został ukarany, naganę otrzymał natomiast dyrektor klubu. W jednej ze szkół białoruskich podczas inspekcji, dokonanej przez kuratora, dzieci klas niższych na pytanie, z kim walczy współdzielczość sowiecka, odpowiadały z reguły: „przeciwko Żydom".

Nie ulega wątpliwości, że antysemityzm stał się obecnie w Rosji sowieckiej doniosłym czynnikiem walki klasowej i kulturalnej, zyskując z dnia na dzień na intensywności, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich.

J. E. Szrom

INFORMATOR GOSPODARCZY

Nr. 432. Średniego kursu dolara nie możemy Panu podać, a tylko podajemy, że w roku 1916 kurs ten wynosił od 7.5 do 9.5 kor., w roku 1917 — od 9.5—13 kor., a w roku 1918 od 8.6 do 16.5 kor.

SYMPATYK N. DZIENNIKA. Należy się Panu wynagrodzenie za bieżący miesiąc oraz za trzy następne miesiące.

ZROZPACZONA MATKA. Niema ustanowionej stałej stawki przerachowania ubezpieczeń przedwojennych, należy więc zwrócić się z zapytaniem do odnośnego towarzystwa asekuracyjnego.

INTERESOWANY Z KRZESZOWIC. Kwestja, czy amnestja obejmuje kary za niewykupienie świadectw przemysłowych, nie jest jeszcze rozstrzygnięta ostatecznie. Niektóre Sądy stosują amnestję w tych wypadkach.

GESCHWIND, MIELEC. Prywatny kurs dolara wynosił 6 VIII 1925 — 6.05 zł. a 13 VIII. 1925 — 5.70 zł.

„REJESTRACJA" 1) Według ustawy orzeczenie Sądu co do obowiązku wykupienia patentu, względnie karty rejestracyjnej, obowiązuje również władze podatkowe. 2) Należy wnieść podanie do Izby Skarbowej o zwrot wpłaconej sumy.

Z. S., TARNÓW. Przy najmie lokali handlowych, obowiązuje wolna umowa stron i umowa ta jest ważna, chyba, że umówiony czynsz jest lichwiarski.

PODATNIK X. Y. Z. Wniesiony do Sejmu projekt stałego podatku majątkowego, nie zwalnia podatników od zapłaty płatnych rat jednorazowego podatku majątkowego.

STAŁY ABONENT, KRAKÓW. Należy się Panu urlop, a dodatek za „bilansowe" o tyle, o ile był wyraźnie umówiony, albo też był stale praktykowany.

A. FELD. Zdaniem naszem wystarcza w Pańskim wypadku świadectwo przemysłowe III kategorji. Przeciw nakazowi karnemu winien Pan wnieść odwołanie do Sądu.

SJONISTA. Może się Pan domagać odszkodowania tylko w takim wypadku, jeżeli nieszczęśliwy wypadek nastąpił z winy (wyłącznej albo przynajmniej częściowej) przedsiębiorstwa tramwajowego.

ODSZKODOWANIE. Narazie odszkodowań tych jeszcze się nie wypłaca, są jednak czynione starania w tym kierunku, jak o tem przed paru dniami donosiliśmy.

WDZIĘCZNY. Zaprowadzenie takiej instalacji należy do Pana, jako właściciela przedsiębiorstwa.

Dr. B. S.

Anglja u łoża choroby swego króla

Kraków, 29 listopada

(K) W chwili, gdy piszemy te słowa, mamy przed sobą wiadomość z Londynu, że w stanie zdrowia króla Jerzego V. nastąpiło lekkie polepszenie. Bardzo więc być może, że spełnią się życzenia całego świata cywilizowanego, a król Jerzy V. wróci znowu do zdrowia. Nietylko bowiem cała Anglja, ale i cały świat zaniepokojony jest chorobą króla angielskiego i z gorączkową niecierpliwością oczekuje biuletynów o przebiegu choroby. Na pozór jest bowiem król angielski skrępowany nietylko konstytucją, ile starą tradycją parlamentarną i nie posiada prawie żadnej władzy, atoli w rzeczywistości sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Wprawdzie król Anglji nie może swym ministrom wydawać żadnych rozkazów, jak do tego ma np. prawo prezydent Stanów Zjednoczonych. Nie może też odwołać się przeciwko uchwale parlamentu do ludu, jak to może uczynić nawet prezydent Rzeszy niemieckiej. Nie może swobodnie wybierać sobie swego premjera, jak to czynić może prezydent republiki francuskiej, lecz musi powołać leadera najsilniejszej frakcji parlamentarnej. Mimo to wszystko jako dożywotnia głowa państwa ma bezpośredni kontakt ze wszystkiemi decydującemi czynnikami państwowemi, stając się temsamem ośrodkiem bardzo poważnej władzy, której jest tylko wprawdzie reprezentantem, ale jeśli jest mądrym, jeśli potrafi swą taktykę dostosować do tak mocno przez wszystkich Anglików poważanej tradycji, wywierać może nie bezpośrednio, ale pośrednio, zapomocą ministrów, wpływ bardzo duży. Wszak w Anglji istnieje oddawna tradycja, że wszelkie decyzje rządu zapadają na posiedzeniach rady gabinetowej pod przewodnictwem króla, do których to posiedzeń król ma prawo przyciągnąć też swych najstarszych synów, tj. księcia Walji i księcia Yorku, a dzięki tej właśnie tradycji stanowisko króla jest bardzo silne.

Królowa Wiktorja (1837—1901) niejednokrotnie uskarżała się na tyranję swego długotniego premjera Gladstonea, który grzeszył wobec niej tem, że nie widział w niej kobiety. Przeciwieństwem Gladstonea był Disraeli, który królową traktował z wytworną elegancją pełnego dystynkcji światowca, czem sobie zaskarbił jej wdzięczność i sympatję. Królowa Wiktorja nie lubiła Gladstonea, ale musiała go znosić. Dzięki tej swojej cierpliwej taktyce zdobyła taką popularność, że stała się faktycznie bardzo poważnym czynnikiem w dziejach angielskiego imperjum. Władza królewska znacznie wzrosła jeszcze za rządów jej najstarszego syna Edwarda VII, który krótko tylko panował, bo od roku 1901 aż do roku 1910. Niedawno dopiero wyszła dwutomowa biografja króla Edwarda VII. pióra sir A. Leea, przedstawiająca Edwarda VII w świetle tragicznych konfliktów. Edward VII jako książę Walji chciał uchodzić za eleganta, za dyktatora współczesnej mody męskiej, w rzeczywistości sprzykrzyła mu się karjera następcy tronu, pozbawionego prawie zupełnie wszelkiego znaczenia, nie mającego sposobności do wyżycia się w ramach jakiejś żywszej aktywności politycznej. Edward widział wzrastającą potęgę swego siostrzeńca, cesarza niemieckiego Wilhelma II i wciąż zwracał uwagę swej matce na konieczność przygotowania się Anglji do walnej rozprawy z grożącem niemieckiem niebezpieczeństwem. Dopiero gdy doszedł po śmierci swej matki do władzy mógł przystąpić do zrealizowania swego dzieła. Edward VII jako król Anglji był właśnie jednym z twórców koalicji przeciw Niemcom, doprowadzając do skutku przymierze między Francją a Rosją, skierowane przeciwko Niemcom. Cesarz Wilhelm II. bronił się wszelkiemi siłami przeciwko pętli, którą wuj zarzucił mu na szyję, ale obrona była tak niezręczna, tak prowokacyjna i histeryczna, że przyspieszyła tylko katastrofę. Wilhelm II. raz się płaszczy przed swym wujem, by za chwilę znowu intrygować przeciwko nie mu i nakłaniać słabego cara Mikołaja II do obrony interesów monarchji w Europie przeciw republikańskiej Francji „drwali“ i „kramarskiemu“ Albjonowi.

Wojny król Edward VII nie dożył, ale zostawił ją w spadku swemu synowi Jerzemu V, urodzonemu w roku 1875. Gdy Jerzy wstąpił na tron, rządziła Anglją liberalna większość z Asquithem na czele. Wojna zmusiła Anglję do zmiany istniejącego dotychczas systemu dwóch stronnictw. Zręcznemu adwokatowi walijskiemu Dawidowi Llojdowi George'owi udało się utworzyć koalicję liberalno-konserwatywną, która nietylko przetrwała całą wojnę, ale istniała nawet aż do roku 1922. Przez kilka lat powtarzały się usiłowania neokonserwatystów z Austenem Chamberlainem na czele, by obalić koalicję. Ideę koalicji zwalczali też liberali pod przewodnictwem starego Asquitha ale Lloydowi Georgeowi udało się paraliżować wszelkie intrygi. Gdy w roku 1921 grupa konserwatywnych „Diehardów“ wezwała ogół konserwatywnych wyborców do zażądania od swych posłów wypowiedzenie koalicji, Lloyd George zagroził w styczniu 1922 nowemi wyborami. Konserwatyści ulękli się wówczas tej groźby, ponieważ nie czuli się na siłach, by objąć rządy po liberalno-konserwatywnej koalicji. Gdy znowu w kilka miesięcy później podczas pobytu Lloyda Georga w Genui Asquith i lord Grey rozpoczęli liberalną ofenzywę Lloyd George ze swej strony odpowiedział groźbą dymisji i zmusił w ten sposób Asquitha do cofnięcia się, ponieważ Asquith był już zbyt zmęczony i nie miał ochoty rządzić przeciwko Lloydowi Georgeowi. Dopiero w jesieni 1922 połączyli się konserwatyści tak pozostający w koalicji jak i poza koalicją pod przywództwem Bonara Lawa, a tej nowej sytuacji nie mógł Lloyd George sparaliżować żadną kontrofenzywą ze swej strony. Od tego czasu datują się rządy konserwatystów w Anglji, którzy przy wyborach w 1924 roku uzyskali przewagą większość w postaci 419 na ogólną liczbę 707 mandatów. Odrazu jednak konserwatyści nie doszli do władzy, albowiem przez blisko rok tj. od grudnia 1923 do listopada 1924 tolerować musieli rządy Macdonalda z Partji Pracy.

Przytoczyliśmy te szczegóły z historji ostatnich lat, ponieważ charakteryzują one najlepiej metodę króla Jerzego V. Można ją scharakteryzować jako powrót do systemu królowej Wiktorji, tj. jako rządy bardzo ostrożne, niewysuwające na pierwszy plan osoby króla, uznające faktyczny stan rzeczy. Dzięki tej właśnie elastycznej cierpliwości król Jerzy V cieszy się olbrzymią popularnością całej prawie Anglji, która staje obecnie zaniepokojona u łoża choroby swego króla, życząc mu faktycznie z całej duszy powrotu do zdrowia.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek 8.30 wiecz.: „Towje mleczarz“ (gościnny występ Rudolfa Zasławskiego, ceny zniżone).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Krakowiacy i górale“.
Piątek: „Krakowiacy i górale“ (o g. 5-ej pop.)

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA) codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Szkarłatne róże“.
Piątek: „Szkarłatne róże“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Noc z miłości“ w gł. rolach Filma Janke Ronald Kolman.
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki“.
SZTUKA: „Powrót z niewoli“.
UCIECHA: „Dr Szeffer lekarz kobiet“.
WARSZAWA: „Titanic“.
WANDA: „Kobiety na śliskiej drodze“.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

NIESAMOWITE LEGENDY ŻYDOWSKIE

Zapowiedziany w Krakowie odczyt Andrzeja Marka pod powyższym tytułem wywołał w mieście zrozumiałą sensację.

Kraków przedwojenny pamięta Andrzeja Marka, jako autora „Pieśniarzy“, Królowej Sabat“ i „Bocianów“ (granych na jubileuszu Marji Konopnickiej), Kraków powojenny tylko wiele słyszał o olbrzymiem powodzeniu, jakie ten dramaturg zdobył wystawieniem „Dybuka“ i „Golema“ w Warszawie i na innych scenach polskich. W „Niesamowitych legendach prelegent będzie mówił przeważnie o tych właśnie sztukach i związku ich z ogólnem źródłem legend żydowskich.

Nader interesujący ten odczyt odbędzie się w sali teatru „Gong“ w sobotę dnia 1 grudnia o godz. 4.30 po południu.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we czwartek, po raz ostatni „Towje mleczarz“ z Rudolfem Zasławskim w wielkiej kreacji tytułowej. Chcąc dać możność ujrzenia tego klasycznego arcydzieła literatury naszej szerokim sferom publiczności, młodzieży szkolnej i akademickiej — dyrekcja teatru daje dzisiejsze przedstawienie po cenach zniżonych. Próby ze „Złotego małżeństwa“ M. Schwarza pod kierunkiem Rudolfa Zasławskiego dobiegają końca.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wyjątkowe powodzenie „Krakowiaków i górali“ skłania dyrekcję do utrzymania tej malowniczej sztuki w dalszym ciągu bez przerwy dzisiaj we czwartek i wszystkie następne dni tygodnia. Wskutek tego premjera „Achilleidy“ odłożoną zostanie na tydzień przyszły. Strona choreograficzna i wokalna komedjo opery Bogusławskiego-Kamińskiego pomnożona została nowemi produkcjami.

— **TEATR REWIJ „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś po raz drugi rewja „Szkarłatne róże“, która na premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Nowe dekoracje Stud. Akad. Szt. Pięknych w Krakowie pod kier. Marcinowa i Wojciechowskiego. Orkiestra 20 pp. Kier. muz. Tadeusz Sygietyński.

— **BOLESŁAW KON, pianista — STANISŁAW SIWIK**, tenor dramatyczny wystąpią w sobotę 1 grudnia w sali Bolońskiego. Bol. Kon — nowa gwiazda na firmamencie muzycznym, jak pisze prasa warszawska. Występ p. Siwika tego tak skromnego, a tak wartościowego śpiewaka oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem. Bilety już do nabycia w składzie fortepianów Wł. Boloński, Rynek gł. 34.

— **KONCERT ANNY KREMAR**, świetnej pianistki czeskiej, odbędzie się w Krakowie w sobotę 1 grudnia w Starym Teatrze. Fenomenalna technika, pnąca się na szczyty wirtuozostwa, porywający temperament i dojrzałość interpretacji wysuwają tę młodą pianistkę do rzędu największych mistrzów gry fortepianowej w Europie. Artystka wykona w Krakowie program, którym w Paryżu oczarowała publiczność.

— **JUAN MANEN**, najsłynniejszy skrzypek hiszpański, którego doskonale wyrobiony mechanizm gry olśniewa i imponuje czystością dźwięku, precyzyjnością opanowania szczegółów i powagą odczucia właściwych potrzeb i arkanów techniki skrzypcowej wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 2 grudnia w Starym Teatrze.

— **SŁAWNY BALET BODENWIESER** wystąpi w Starym Teatrze w poniedziałek, 3 grudnia br. Znakomity zespół, który ma w Krakowie ustaloną już markę i zachwyca każdorazowym swym występem naszą publiczność żywiołowym temperamentem i świetną interpretacją, wykona w dniu 3 grudnia nowo wystudjowany program, w Krakowie jeszcze niewidziany, a który wszędzie zagranicą został entuzjastycznie przyjęty.

SIGRID UNDSET PRZEZNACZA NAGRODĘ NOBLA NA CELE FILANTROPIJNE. Z Oslo donoszą, że laureatka Nobla Sigrid Undset ma zamiar przeznaczyć nagrodę Nobla na cele dobroczynne.

MAKS REINHARDT GENERALNYM REŻYSEREM BURGTEATRU? Prasa wiedeńska przynosi sensacyjną wiadomość, że Maks Reinhardt ma zostać generalnym reżyserem Burgteatru.

POGRZEB SUDERMANNA. Onegdaj odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności pogrzeb Hermana Sudermanna. Imieniem przyjaciół zmarłego przemówił znany pisarz Rudolf Presber, imieniem niemieckiego związku aktorów prezes związku Karol Wallauer, imieniem pruskiej Akademji poetów prezes Walter von Molo. Szczęśliwy rywal Sudermanna, Gerhard Haupmann złożył wieniec z białych róż.

KSIĄŻKA O CHAPLINIE. W nakładzie Rudolfa Mossego w Berlinie wyszła właśnie niemiecka książka o Chaplinie pióra Eryka Burgera.

80-LECIE LILLI LEHMANN. Znakomita ongiś śpiewaczka niemiecka Lilli Lehmann, ciesząca się w kołach artystycznych wielką sympatją, święci obecnie 80-lecia swych urodzin.

Rozmowa z prezydentem Sokołowem

Kraków, 29 listopada.

Bezpośrednio po przybyciu z Bytomia do Katowic przyjmuje mnie prezydent Sokołow, zaznaczając z góry, iż czuje się zmęczonym po trzechtygodniowej podróży i niewiele może opowiedzieć. Istotnie na twarzy prezydenta maluje się zmęczenie, zrozumiałe wobec wytężonej pracy, jaką ostatnio od trzech tygodni wykonuje, jadąc od miasta do miasta i wygłaszając przemówienia.

Nawiązuję rozmowę, wspominając o wielkiem wrażeniu, jakie wywarła jego opowieść historyczna p. t. „Śmierć Chiski", drukowana w numerze jubileuszowym naszego pisma. Prez. Sokołow odpowiada:

— Od wielu, bardzo wielu lat nie pisałem już po polsku, a jednak nie chciałem odmówić Waszemu pismu, którego rozwój zawsze śledzę i którem się bardzo interesuję. — Odczuwałem wprost subjektywną potrzebę napisania coś dla Was i po blisko 20 latach chwyciłem za pióro, by napisać opowieść w języku polskim. Ta właśnie subjektywna potrzeba bliższego zetknięcia się z moimi przyjaciółmi, z żydostwem polskiem, spowodowała mnie, że przybyłem do Katowic i do Krakowa. Podróż ta nie znajduje się w programie mej pracy, ale nie mogłem sobie odmówić przyjemności, by znaleźć się między swoimi. Niestety, nie długo będę mógł być wśród was. Czas nagli i pracy dużo. Już po kilku godzinach udaję się w dalszą podróż. Wyjeżdżam do Gdańska, z Gdańska do Królewca, z Królewca wyjadę do Berlina, by wziąć udział w posiedzeniu A. C., a stamtąd udam się być może, — jeśli starczy sił, — do Kowna, gdzie mnie zaproszono na pierwsze zebranie sjonistycznej spólnoty pracy.

— Jak z tego widać, — opowiada prezydent Sokołow dalej, — znajduję się ciągle w podróży. Byłem ostatnio w wielu miastach niemieckich, gdzie odbyły się naprawdę piękne zebrania. Mam nadzieję, że i sukces materjalny będzie tak wielki, jak sukces moralny. Objeżdżam kraje, pragnąc obudzić zapał i ofiarność żydowska, albowiem jest to nasz najcenniejszy skarb, którym możemy wytrwać i odbudować Palestynę. W Palestynie istnieją trudności, nieraz bardzo wielkie i trudne do rozwiązania. Ale nie ma przeszkód, którychbyśmy nie mogli przezwyciężyć naszą pracą. Prawie wszystko zależy od żydostwa, od jego ofiarności i zapału. I to jest naszą doniosłą szansą.

Zapytuję prezydenta Egzekutywy o aktualne zagadnienia sjonistyczne. Sytuację obecną w sjoniźmie ocenia prezydent Sokołow nawskroś optymistycznie. Wskazuje na piękny rozwój idei komitetów propalestyńskich i na plan skonsolidowania akcyj tych komitetów, co miałoby doniosłe znaczenie dla rozwoju naszej pracy. Oczywiście, — dodaje z ożywieniem, — należałoby sobie życzyć, by i w Polsce powstał komitet propalestyński. Ale przedtem musi nastąpić unifikacja Organizacji sjonistycznej w Polsce. Pierwsze kroki na drodze do unifikacji już nastąpiły. Oby unifikacja rychło stała się faktem! W połowie grudnia udaje się prezydent Sokołow do Berlina, celem wzięcia udziału w posiedzeniu A. C. Przebieg tej sesji A. C. zależy od przyjęcia, z jakiem spotka się sprawozdanie prezydenta Weizmanna. Jestem przekonany, — oświadcza prezydent, — że tym razem dojdzie do ostatecznego rozszerzenia Jewish Agency.

Prezydent Sokołow broni się przed dalszemi pytaniami, „politycznemi", natomiast chętnie podejmuje rozmowę o swej pracy literackiej. Wyczerpująca praca na stanowisku prezydenta Egzekutywy sjonistycznej, pozwala mu jednak zajmować się w dalszym ciągu obszerną działalnością literacką, którą kontynuuje w kilku językach. Oto niedawno ukończył studjum filozoficzne w języku hebrajskim o Spinozie, w najbliższym czasie ukaże się w „Hatkufie" jego studjum o chronologu żydowskim Bornsteinie, zmarłym niedawno w Warszawie, i dłuższa opowieść beletrystyczna w „Revue Juive" ukaże się wkrótce studjum francuskie o Palestynie i specjalna książka o Palestynie z przedmową Edmunda Flega. — Pozatem kontynuuje prezydent Sokołow w dalszym ciągu swą pracę nad wielkim leksykonem hebrajskim i przygotowuje dłuższą opowieść w języku polskim.

Dla znawców pracy literackiej prezyd. Sokołowa nie jest powyższe zestawienie czemś zadziwiającem. Sokołow jest oryginalnym, bodaj jedynym twórcą żydowskim o takiej skali działalności twórczej, a przytem osobistością, roztaczającą wokół siebie czar niezwykły.

L. R.

* * *

W sprawozdaniu z uroczystego powitania prezydenta Sokołowa w Katowicach opuszczono przez przeoczenie, że imieniem zarządu i reprezentacji gminy żydowskiej w Katowicach witał dostojnego gościa p. Bertold Kochmann.

Rada Jewish Agency zbierze się

w czasie Kongresu sjonistycznego

Ukonstytuowanie Jewish Agency nie napotka na trudności. — Szczegóły narad Komitetu 7-miu z prez. Weizmannem. — Konkretna wartość Jewish Agency. — Apel do wytrwałości.

Szczegóły konferencji Zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Bostonie

Boston. Jak już donieśliśmy telegraficznie, odbyła się tu konferencja Zjednoczonej kampanji na rzecz odbudowy Palestyny przy udziale 350 delegatów. Nowo obrany gubernator stanu Massachusets, Franck Ellen, powitał konferencję. Następnie przewodniczący sędzia William Louis odczytał następującą depeszę, nadesłaną przez nowo obranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera:

TELEGRAM PREZ. HOOVERA.

„Mimo najgorętszych moich sympatyj dla sprawy odbudowy Palestyny i zadań kampanji na rzecz funduszu palestyńskiego, nie będę w stanie z powodu nawału obowiązków przybyć na konferencję do Bostonu. Ubolewam niezmiernie z tego powodu i życzę największego powodzenia Waszym poczynaniom".

MOWA FELIKSA WARBURGA.

Przewodniczący „Komitetu Siedmiu", utworzonego na skutek uchwały konferencji nie-sjonistów amerykańskich, p. Felix Warburg, wygłosił obszerne przemówienie, przyjęte przez zebranych z wielkim entuzjazmem. „Byli wśród nas, — oświadczył p. Warburg, — ludzie prędcy, niepohamowani, byli też powolniejsi, bardziej powściągliwi, wszystkich nas jednak łączyła gotowość dzielenia smutków i radości przy rozwiązaniu zagadnienia palestyńskiego. — Osobiście miałem częstokroć przyjemność kierowania pracą organizowania różnych przedsięwzięć na rzecz Palestyny, konferencja nowoyorska stanowiła jednak przeżycie, którego zapomnieć nie podobna.

Wszyscy byli opanowani uczuciem sympatji i poświęcenia dla sprawy palestyńskiej.

Jest faktem niezaprzeczalnym, iż sprawozdanie ekspertów, odczytane na konferencji, było dziełem pierwszorzędnych fachowców. W sprawozdaniu jest mowa nie o marzeniach, lecz o faktach konkretnych. My wszyscy, — oświadczył p. Warburg, — odczuwaliśmy głębokie uznanie i cześć dla entuzjastycznej i ofiarnej pracy chaluców. P. Warburg dał wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu, iż ukonstytuowanie Agencji Żydowskiej nie napotka na szczególne trudności. Na potwierdzenie swych słów p. Warburg przytoczył szczegóły przebiegu pierwszych narad „Komitetu Siedmiu" wspólnie z przedstawicielami organizacji sjonistycznej, odbytych już po konferencji nowo-yorskiej. Usunięto szereg rozbieżności, dotyczących zastrzeżeń sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. P. Warburg w dalszych swych wywodach podkreślił, iż uważa Dra Weizmanna za najodpowiedniejszego przedstawiciela żydowskiego wobec

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Tempiera

43) (Ciąg dalszy).

Za dnia murzyn Reb był zawsze dobrej myśli. Nieraz nawet słyszał Stown, jak śpiewał za ścianą pieśni murzyńskie. Przy jedzeniu był nawet wesół i dowcipkował z Big Benem, twierdząc, że będzie dlań trzeba specjalnego motoru o sile stu koni, by stracić go — Repa — na elektrycznem krześle. Ale ledwo poczyna zmierzchać, a słońce poczyna się kryć między nagie konary drzew, stojących w ogrodzie, ledwo jęła się prząść ciemna tkanina, — już dawał się słyszeć szloch Repa. Płacze, jak dziecko. Jakby się dziecko skarżyło przed kim, jakby dziecko na łonie matki zawodziło; nie dlatego, jakoby mu zbywało na czemś, ale „z łaski na uciechę", tak sobie, dlatego, że ma matkę, przed którą może się żalić.

— Jestem niewinny, — skarży się Rep poprzez ścianę, — wszyscy oni wiedzą, że urzekła mnie, że wyłudziła odemnie wszystkie pieniądze, a zabawiała się z tym krzywym Włochem. Z nim chodziła do wodewilu, z nim do lokali tanecznych, a ze mną w zaułki, by móc odemnie wyłudzić pieniądze, — tak mruczał przed się przez dłuższy czas, coraz ciszej, póki zasnął i dało się słyszeć jego charczenie.

Lecz komu Stow zazdrościł, to przedewszystkiem Big-Benowi. Był to wysoki, barczysty, rumiany chłop, rosły, wysoki niemal tak, jak dom. Był hersztem bandy, znanej ze śmiałych napadów na sklepy w biały dzień.

Big-Ben wpadł przez kobietę, którą kochał, a z której mężem wspólnie pracował. Kobieta ta namówiła Big-Bena, by zbił jej męża. Kiedy zaś Big-Ben uczynił to, wydała go, niby Dalila Samsona w ręce policji, kiedy ukrył się u siostry jej. Wskutek tego, że kobieta owa wydała całą szajkę bandytów, a przy przesłuchaniu pomogła wsypać ich, otrzymała stosunkowo niską karę. Big Bena zaś posłano do Domu śmierci. Ale żona Big-Bena, nie dbając o to, że mąż jej złożył życie na ołtarzu miłości ku innej kobiecie, uczyniła wszystko, by ocalić męża i wyrwać śmierci. Żona Big-Bena ze wszystkiemi dziećmi, o których mówiono, że jest ich siedem, udawała się co dnia nad ranem do Albany, czekając tam na gubernatora. Kiedy tylko udawało się jej spotkać go, rzucała się gubernatorowi do stóp. Chwytała się wraz z siedmiorgiem dzieci marynarki gubernatora, który nie mógł się uwolnić od nich, musząc uciekać się do siły. Zwykła przesiadywać w kuchni gubernatora, zwykła płakać i prosić żonę gubernatora, by wstawiła się za Big-Benem. Prosiła służbę, prosiła dzieci gubernatora, by miały litość dla ojca siedmiorga dzieci, by wpłynęły na ocalenie go od śmierci. Kiedy zaś żona gubernatora, którą prosiła o litość, — wymawiała jej, dlaczego nie ma na tyle samopoczucia godności i czemu nie wstydzi się prosić o męża, który zdradzał ją z inną kobietą, Big-Benowa odparła na to żonie gubernatora: „Gdyby się pani, żona gubernatora, znalazła na mojem miejscu, uczyniłaby pani z pewnością to samo, co i ja". Dostało się to do gazet. Całe miasto śmiało się z tego — a opinja publiczna zwróciła w ten sposób uwagę na żonę Big-Bena. Zwykła ona była często przychodzić do Sing-Sing. Udawało się jej wszystko postawić na swojem i otrzymać pozwolenie widzenia się z zasądzonym mężem. Zwykła całować go po rękach, pocieszać i zaklinać, że raczej sama umrze, żeby się niczego nie obawiał, bo ona go wydrze śmierci.

Big-Ben nie odnosił się bardziej po ludzku do żony, nawet w „Domu śmierci". Kiedy żona wobec męża łajała i klęła kochankę, z powodu której wpadł, Big-Ben zwykł poprzez kraty tak częstować żonę, że z podbitem okiem spieszyła z Sing-Sing do gubernatora w Albany, padała mu do nóg i błagała o ocalenie męża.

Wierność żony wobec męża, o której dzienniki gwoli sensacji nie tylko informowały, ale ją jeszcze rozdmuchały, uczyniła tak wzruszające wrażenie na czytelnikach, że dały się słyszeć głosy zrazu w listach do redakcji, potem również i w artykułach wstępnych, by Big-Benowi darować życie przez wzgląd na żonę. A jeden z pośród popularnych pisarzy-moralizatorów ogłosił w jednym ze swych codziennych, umoralniających artykułów na łamach bardzo rozpowszechnionego pisma, — apel, skierowany do gubernatora. Apel streszczał się w tem, że „łzy sprawiedliwych zmywają winy złoczyńców". Skoro żona Big-Bena, najbardziej chyba przecież pokrzywdzona i wobec której mąż większą przecież ponosi winę, niż względem państwa, skoro ona w tak wzruszający sposób prosi o darowanie mu życia, to najlepszym chyba dowodem, że jest coś dobrego w tym człowieku, czego nie dojrzały nasze oczy.

(C. d. n.)

rządu angielskiego. W roku bieżącym sjoniści jeszcze zmuszeni będą prowadzić kampanję samodzielną, p. Warburg wierzy jednak, iż będzie to ostatnia kampanja przed ukonstytuowaniem Agencji.

Mowa prez. Weizmanna

Następnym mówcą był prezydent światowej organizacji sjonistycznej, Dr. Weizmann. Oceniając wyniki ostatniej konferencji nowo-yorskiej, Dr. Weizmann określił w sposób następujący wartość „Agencji Żydowskiej". Agencja ma wartość z dwojakich względów: przedewszystkiem wartość materjalną w konkretnem znaczeniu tego słowa. Obarczeni byliśmy dotychczas niezmiernym ciężarem finansowym, przenosi się go obecnie na barki szerszego kręgu ludzi. Przeświadczony jestem, — oświadczył Dr. Weizmann, — iż odtąd kroczyć będziemy naprzód w szybszem tempie. Rzeczywiście ostatnie lata były nacechowane

tragiczną dysproporcją między dążeniami a możliwościami.

Staraliśmy się szybko postępować naprzód, podczas gdy rozwój stosunków w Palestynie nie miał koniecznego szybszego tempa.

Bardziej jednak ważką i cenną jest moralna wartość Agencji, symbolizująca jedność całego narodu w tak doniosłej sprawie. Obecne położenie żydostwa scharakteryzować można jako stan bezhołowia. Każdy postępuje według osobistego uznania, nie istnieje żaden autorytet moralny, któryby sankcjonował lub potępiał jakikolwiek czyn. Wrogowie nasi oddawna już wykorzystali nasze rozbicie. Utworzenie nowego **ciała narodowego,** „Agencji Żydowskiej" przyczyni się do skonsolidowania żydowskiej opinji publicznej „Agencja" będzie autorytatywnym organem dla najżywotniejszych spraw narodu. Zjednoczeni moralnie i materjalnie, stanowić będziemy w przyszłości wielką siłę. W związku z tem należy się zastanowić

nad naszym stosunkiem do rządu angielskiego.

Jest jedna tylko forma ustosunkowania się do rządu. Nie jesteśmy w stanie zmuszać rząd do wykonania naszych postulatów, możemy jedynie usiłować go przekonać. Błąd, popełniony przez niektórych sjonistów, polega na tem, iż operują oni pogróżkami. Polityk, odgrażający się, a nie wykonujący swych pogróżek, naraża się na śmieszność. Śmieszność jest w życiu politycznem najdotkliwszym ciosem dla polityka. Podobnie przedstawia się sprawa „Ściany Płaczu". Jeżeli idzie o względy prawne, pozycja nasza jest w tej sprawie nader chwiejną, moralnie jednak posiadamy wszelkie prawa domagania się gwarancji nieskrępowanej wolności odprawiania modłów na tem najświętszem dla narodu miejscu. Żadne względy nie zdołają powstrzymać nas od podjęcia wszystkich kroków konstytucyjnych dla osiągnięcia tego celu. Nie możemy grozić, możemy jedynie żądać w imię sprawiedliwości i lojalności, a niechybnie uzyskamy przysługujące nam prawa.

Nie zamierzamy naruszyć praw własności Arabów.

Chcemy jedynie zdobyć możność odprawiania modłów na miejscu, które moralnie do nas należy. — Wiem, że obierzemy tę właśnie drogę. Potrwa to rok, dwa lata. Największą cnotą sjonisty jest wytrwałość. Czekaliśmy na Palestynę 1800 czy 1900 lat, wystawmy więc naszą cierpliwość na próbę jeszcze przez jeden rok lub dwa.

Przesilenie w Palestynie zostało pokonane. Przystępujemy obecnie do wykonania skromnego planu imigracyjnego. Rząd palestyński udzielił 600 certyfikatów dla chaluców. Rozpoczynamy nowy okres ufając poczuciu odpowiedzialności Żydów amerykańskich.

W końcu Dr. Weizmann oświadczył, iż Agencja Żydowska rozpocznie swą działalność w ciągu przyszłego lata.

Rada Agencji zwołana zostanie przed lub jednocześnie z kongresem sjonistycznym.

Wreszcie Dr. Weizmann dał wyraz pewności, iż sjoniści niewątpliwie zatwierdzą sformułowanie zastrzeżeń wobec sprawozdania ekspertów, poczem **„Agencja Żydowska" rozpocznie swą działalność w Palestynie jesienią 1929 r.**

Przed wyborami do parlamentu w Rumunji

Stanowisko żydów narodowych.

W dniu 21 bm. zawarto w Bukareszcie w pałacu prezydjum ministrów blok wyborczy rządu ze socjalistami a bezpośrednio potem z grupą narodowo-żydowską, wobec czego b. poseł dr. Majer Ebner, przywódca sjonistów rumuńskich został desygnowany jako kandydat żydowski do senatu. Jakkolwiek formalnie układ został już zawarty, to jednak związek Żydów narodowych czyni starania w kierunku uzyskania dwóch mandatów zwłaszcza, że ludność żydowska na Ukrainie liczy 150.000 dusz. Nie brak głosów, żądających od związku narodowego, by raczej zrezygnował z wszelkiego przedstawicielstwa, jeśli rząd odmówi spełnienia postulatów w sprawie dwóch mandatów żydowskich. Kandydat żydowski dr Majer Ebner złożył oświadczenie, iż każdej chwili zrezygnuje z kandydatury, jeśli postawi się sprawę dwóch mandatów jako conditio sine qua non.

Charakterystycznem jest oświadczenie ministra Saveanu, że jakkolwiek uznaje on prawo Żydów bukowińskich do dwóch mandatów, to jednak zmuszony jest drugi mandat żydowski oddać swemu żydowskiemu towarzyszowi partyjnemu.

Dotąd sprawa drugiego mandatu nie została ostatecznie załatwiona.

Walka o ideologię polityczną wśród Żydów amerykańskich

Nowy Jork. (ŻAT.) Wiceprezydent Kongresu żydowsko amerykańskiego Dr A. J. Rongy nadesłał pismo do „Jewish Daily News" oraz do sekretarza kongresu, w którem to piśmie donosi o swem ustąpieniu z zajmowanego stanowiska. Dr Rongy motywuje swoją decyzję tem, iż jest mu niemożliwe pozostać nadal na swem stanowisku po tem, jak prezydent żydowsko amerykańskiego kongresu rabin Stephen Wise wykorzystał piastowany przez siebie urząd, by zakwestjonować przynależność do narodu żydowskiego republikańskiego kandydata na gubernatora nowojorskiego H. Ottingera. Dr Rongy utrzymuje, iż motywy wyznaniowe i rasowe nie powinny wchodzić w grę w amerykańskiej walce politycznej.

Projekt zwołania żydowskiej Rady Religijnej

Nowy Jork. (ŻAT). Znany amerykański rabin ortodoksyjny Dr Pedera Mandes obchodził w tych dniach 50-lecie swej działalności rabinicznej. Związek stowarzyszeń ortodoksyjnych wydał na cześć jubilata obiad, na którym Dr Mendes wygłosił przemówienie, oświadczając m. in.: Jest czas najwyższy, by zorganizować wielką radę religijną (synhendrjon), którąby, jako instancja najwyższa decydowała we wszystkich zagadnieniach wyznaniowych społeczeństwa żydowskiego. Rada miałaby się składać z rabinów uczonych i działaczy społecznych, delegatów różnych krajów. Propozycję zwołania podobnego Synhedrjonu poparł w swem przemówieniu również rabin David de Salo, rabin gminy hiszpańsko portugalskiej. W dalszych swych wywodach rabin Dr Mendes oświadczył, iż należałoby zwrócić się do duchowieństwa wyznań chrześcijańskich w sprawie uznania soboty żydowskiej za dzień odpoczynkowy zamiast niedzieli.

Akcja dla „agunoth" w Polsce

Berlin. (ŻAT). Związek gmin żydowskich w Prusiech ogłosił odezwę do wszystkich gmin i synagóg w Niemczech, nawołując do zbierania informacyj w sprawie żydowskich jeńców wojennych, zmarłych podczas wojny w Niemczech. Materjały w tej sprawie przesyłane beda do Warszawy, gdzie niechybnie okażą się wielce cennymi przy ulżeniu losowi licznych „agunoth" w Polsce.

Tragedja zubożałego kupca

Kupiec żydowski Mendel Zaks, pochodzący z Turka (pow. kaliski) a zamieszkały ostatnio w Gdańsku, swego czasu bogaty a ostatnio zubożały, usiłował wyjechać z Gdańska do Londynu. Istniejące przepisy paszportowe utrudniały jednak Zaksowi wyjazd z Gdańska do Anglji. Wszelkie zabiegi, czynione w kierunku uzyskania paszportu spełzły na niczem. Wielokrotnie zakradał się Zaks na okręty, zdążające do Londynu, ale zawsze spostrzegano go i odstawiano przymusowo do portu gdańskiego. Ostatnio porozumiał się z pewnym ajentem okrętowym, który przyrzekł mu ułatwić podróż za cenę 20 dolarów. Kiedy Mendel Zaks znalazł się na okręcie, został w tajemniczy sposób zamordowany. Zwłoki jego ukryto na węglarce okrętu w pobliżu maszynowni. Był to okręt handlowy linji francuskiej. Po wyruszeniu okrętu z portu i przeprowadzonej kontroli pasażerów, jeden z marynarzy ujrzał na węglarce wystającą rękę ludzką. Natychmiast wydobyto ciało z pod węgli i stwierdzono morderstwo. Zaks miał głowę rozbitą zupełnie, wisającą lekko na ścięgnach karku. Zatrzymano okręt, powiadomiono radjotelegraficznie komendę policji portowej. Na okręt wkrótce przybyła motorówkami policja gdańska. Po dokładnem przeprowadzeniu śledztwa aresztowano załogę wraz z kapitanem, poczem okręt przyholowano do portu.

Zaks posiadał przy sobie znaczniejszą gotówkę oraz biżuterję.

Żydowskie filmy dźwiękowe

Nowy Jork. (ŻAT). Dyrektor „Voco-Film-Corporation" w Ameryce, p. David Hochstein zawarł umowę z Towarzystwem żydowskich filmów dźwiękowych. Umowa, zawarta na okres 3-letni, przewiduje realizację conajmniej 6 filmów rocznie

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 29 listopada.

Kraków (566 m.). 11'50: Komunik. 12'05: Odczyt dla młodzieży. 12'30—14: Koncert z Warszawy. 15: Komunik. 17'10—17'35: Pogadanka dla pań, p. m. Batkowa: „Pasztety z dziczyzny". 17'35—18: Odczyt p. t.: „Dramat dziejowy nocy listopadowej", wygł. gen. Dr. M. Kukiel. 18—19: Audycja liter. z Wilna („Warszawianka" Wyspiańskiego). 19—19'20: Rozmaitości. 19'25—19'55. Dyr. J. Stanisławski: Lekcja jęz. angielsk. 19'55—20: Sygnał czasu. 20—20'05: Giełda rolnicza. 20'05—20'30: Komunikaty. 20'30:—22: Koncert z Warszawy. 22—22'30: PAT. 22'30—23'30: Muzyka tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12'30, 20'30, 22'30: Muzyka

Katowice (422 m.). 11'56: Komunik. 12'05: Odczyt dla młodzieży. 12'30—14: Koncert z Warszawy. 15'45: Komunik. gospod. 16: Gramofon. 17'10: Skrzynka poczt. 17'35: Odczyt z Krakowa. 18: Audycja liter. z Wilna („Warszawianka" Wyspiańskiego). 19'30: Odczyt sport. 20: Giełda roln. 20'30: Koncert z Warszawy. 22: PAT. 22'30: Muzyka tan.

Poznań (344'8 m.). 12'30, 20: Muzyka.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16: Muzyka. 20'15: Opera,

Zeesen (1250 m.). 16'30 i 20'30: Muzyka.

Langenberg (468'8 m.). 13, 17'45, 20: Muzyka.

Lahti (1522'8 m.). 20: Koncert.

Motala (1350 m.). 18'30 i 20'15: Muzyka.

Daventry (491'8 m.). 13—1: Muzyka.

Moskwa (1450 m.). 18'25 i 19'10: Koncerty.

Kowno (2000 m.). 17'30, 20: Koncerty.

Budapeszt (555'6 m.). 12'20, 17'15, 18'20 i 20'40: Muzyka.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Za życzenia, przesłane w dniu ślubu, dziękujemy wszystkim Krewnym i Znajomym.

Rabin Dr. Teodor i Lola z Ziffów Kohlbergowie.

3429x

לחברה הנדל גראספאטער

שפע ברכות לרגלי נשואיה

חברים והועד ממרכז הצעירים

Przegląd gospodarczy

Zjazd kupiectwa polskiego w sprawie reformy podatkowej

Stosownie do uchwały, powziętej przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego, odbędzie się w Warszawie, dnia 2 i 3 grudnia r. b. zjazd delegatów kupiectwa polskiego całej Rzeczypospolitej, poświęcony sprawie reformy podatkowej.

W zjeździe wezmą udział wszystkie organizacje kupieckie. Nadto do udziału w zjeździe zaproszone zostały Izby przemysłowo-handlowe.

Na zjazd zaproszeni będą przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu, samorządów, oraz centralnych zrzeszeń, reprezentujących inne działy życia gospodarczego.

Program zjazdu przewiduje w pierwszym dniu obrady plenarne, na których wygłaszane będą między innemi następujące referaty: Kupiec wobec obowiązku podatkowego. Potrzeba i zasady reformy podatkowej. Sytuacja handlu na tle obciążenia podatkowego. O reformie procedury podatkowej. Drobny handel a reforma podatkowa.

Upadłości w pierwszem półroczu br.

Według danych sądów okręgowych, ilość postępowań upadłościowych, ukończonych na terenie Rzeczypospolitej, wynosi 60, z czego na województwa centralne przypada 31, na wojew. poznańskie i pomorskie 14, województwa południowe 12 i śląskie 3.

Przeważająca liczba upadłości — 47 dotyczy przedsiębiorstw handlowych, natomiast 13 — przedsiębiorstw przemysłowych.

Suma aktywów (w tysiącach złotych) wynosi 450, w tem wypłacono wierzycielom 86, koszta procesu — 76, zaś suma pasywów (w tysiącach złotych) wynosi 1.548, w tem pretensje uprzywilejowane wynoszą 217, pretensje nieuprzywilejowane wyrażają się kwotą 1.329 tysięcy złotych.

Stan zasiewów ozimych

Stan zasiewów ozimych przedstawia się w roku bieżącym w stosunku do roku poprzedniego lepiej dla pszenicy i jęczmienia, natomiast gorzej dla żyta i koniczyny. Stopień kwalifikacyjny dla pszenicy wynosi 3.4 (w roku ub. — 3.3), dla żyta 3.3 (3.4), dla jęczmienia 3.4 (3.3), wreszcie dla koniczyny 3.0 (3.5).

Stan zasiewów przedstawia się najlepiej w województwach: wołyńskiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, najgorzej w wileńskiem i poleskiem.

* * *

ŚWIATOWE ZAPASY PSZENICY. Waszyngtoński Agriculture Departament komunikuje na podstawie danych statystycznych, iż tegoroczne zapasy światowe pszenicy wynoszą zaledwie o 5% więcej, niż w roku ubiegłym. Popyt natomiast będzie w tym roku nieco większy, niż w roku ubiegłym.

—o—

PRZED POROZUMIENIEM ODLEWNI NACZYŃ EMALJOWANYCH. Po rozbiciu w ubiegłym roku syndykatu fabryk naczyń emaljowanych blaszanych, niema obecnie podstaw do tworzenia nowego, być może dlatego, że fabryki po dojściu do absurdalnie niskich cen, kilkakrotnie próbowały je podnosić. Po luźnych porozumieniach fabrykantów między sobą, cena była przez poszczególne fabryki obniżana i obecnie rynek jest w takiem stadjum, że fabryki te na nowo bardzo ostro ze sobą konkurują. Co do fabryk naczyń emaljowanych żeliwnych, to syndykat rozpadł się w maju b. r. i obecnie prowadzone są pertraktacje na platformie ogólnego porozumienia odlewni, lecz rezultat jest jeszcze niewidoczny.

PRODUKCJA KRAJOWA OGRANICZYŁA IMPORT PARASOLI ZAGRANICZNYCH. Krajowe wytwórnie parasoli w ostatnich dwóch latach powiększyły znacznie swą produkcję. Obecnie wyrabiają się już w kraju laski do parasoli, oraz częściowo mechanizmy. Ostatnio rozwinęła się również dość dobrze produkcja materjałów pólfabrykatów, potrzebnych na pokrywanie parasoli, tak, że jest nadzieja zupełnego uniezależnienia się tej branży od zagranicy. W chwili obecnej import gotowych parasoli jest minimalny, przywozi się natomiast jeszcze laski i mechanizmy do parasoli, oraz materjały jedwabne i półjedwabne na pokrycie.

„ZEMSKA BANKA" PERTRAKTUJE Z RZĄDEM POLSKIM. Między „Zemską Banką" w Pradze a naszem Ministerstwem skarbu toczą się pertraktacje w sprawie nadania „Zemska Banka" przez rząd Rzeczypospolitej przywilejów placówki bankowej, załatwiającej w Czechosłowacji wszystkie sprawy, związane z wypłatą kuponów od polskich papierów państwowych, których dość znaczna ilość znajduje się w rękach obywateli czechosłowackich.

ODKRYCIE PÓL NAFTOWYCH W JUGOSŁAWJI. Wiercenia próbne, dokonane w okolicach miasta Sissak (Chorwacja) doprowadziły do odkrycia pól naftowych. Ropa naftowa znajduje się tu na głębokości od 20 do 125 metrów. Wydajność szybów ma być, zdaniem rzeczoznawców, znaczna.

—o—

NADESŁANE KSIĄŻKI

Die Technik des Russlandgeschäftes. Von Dr. Otto Deutsch.

Rosja ciągle jeszcze jest dla Europy zagadką. Przychodzą stamtąd wiadomości tak niedokładne i sprzeczne, że trudno wyrobić sobie zdanie o rzeczywistem położeniu gospodarczem Rosji, o tem, czy dokonuje się tam jakiś postęp, czy też przeciwnie upadek. Kwestje te mają zaś znaczenie nie tylko polityczne i teoretyczne, lecz przedstawiają one znaczną doniosłość praktyczną dla tych, którzy bądź to pozostają w stosunkach handlowych z Rosją bądź też stosunki takie pragną nawiązać. Obecnie już handel zagraniczny w Rosji osięga bardzo poważne kwoty, bo około 800 miljonów rubli, to też możliwości handlu z Rosją istnieją, napotykają jednak na przeszkody zarówno z powodu braku orjentacji co do ogólnego położenia Rosji i stałości obecnego systemu, jak i na przeszkody, wynikające z braku dostatecznej znajomości techniki handlu z Rosją, różnej zupełnie od techniki handlu z innymi krajami.

Omawiana książka Dra Deutscha, który oparł ją na obserwacjach zebranych w czasie pobytu w Rosji, rozwiązuje te trudności, dając krótki, ale niezmiernie plastyczny obraz sytuacji gospodarczej Rosji. Zdaniem autora, nastąpił obecnie zastój w pracy nad podniesieniem gospodarczem w Rosji, pomimo tego jednak uzyskali bolszewicy w ostatniem 10-leciu, niewątpliwe postępy i trwałość obecnego regimu nie ulega żadnej wątpliwości ze względu na brak jakiejkolwiek poważnej opozycji wewnątrz kraju. Sytuacja obecna jest ciężka, gdyż represje przeciw średnio zamożnym chłopom spowodowały zmniejszenie się produkcji zboża, a także wartość rubla spadła mniej niż do połowy. Zmniejszenie się produkcji zboża zmusza zaś sowiety do znacznego ograniczenia importu, tak, że obecnie widoki na rozwinięcie stosunków handlowych z Rosją przedstawiają się niekorzystnie.

Autor wyjaśnia w sposób interesujący motywy odmiennej polityki stosowanej przez sowiety wobec poszczególnych państw kapitalistycznych, tłumaczy, dlaczego sowiety zabiegają obecnie specjalnie o względy Stanów Zjednoczonych Am. Z tych wywodów wynika też, dlaczego sprawa traktatu handlowego polsko- rosyjskiego napotyka na tak znaczne przeszkody.

Po omówieniu ogólnej sytuacji gospodarczej Rosji, przechodzi autor następnie do części najbardziej interesującej praktyka tj. do szczegółowego skreślenia najważniejszych wiadomości tyczących się eksportu, importu, koncesji, oraz możliwości pracy dla specjalistów w Rosji itd., przyczem podaje wyczerpujące wszelkie informacje potrzebne w tych wypadkach.

Książka ta zasługuje ze wszech miar na przeczytanie jej przez wszystkich, którzy czy to teoretycznie, czy też praktycznie interesują się Rosją, łączy ona bowiem w świetny sposób zaletę treściwości z wyczerpującem omówieniem wszystkich ważniejszych kwestyj. **Dr. B. S.**

Verlag Juljus Springer in Wien. I. Schottengasse 4. Cena 12,75 szylingów.

Dr. Henryk Lauterpacht: Sukcesja państw w odniesieniu do zobowiązań prywatno-prawnych. Lwów, 1928 r.

Tematem powyższej broszury, która ukazała się jako osobna odbitka z „Głosu Prawa" Nr. 5—6 z 1928 roku, jest aktualna w Polsce kwestja, czy państwo polskie ponosi odpowiedzialność za zobowiązania prywatno-prawne państw zaborczych, których terytorjum objęte zostało (częściowo) przez Polskę. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy polski w całym szeregu orzeczeń zajął stanowisko, że Polska odpowiada za długi pństw zaborczych tylko o tyle, o ile wyraźnie — to znaczy bądź to traktatami pokojowymi, bądź też własnemi ustawami — je na siebie przyjęła. Stanowisko to, uniemożliwiające obywatelom polskim dochodzenie swych pretensyj, które powstały przed wojną w stosunku do państwa zaborczego, uzasadnia Sąd Najwyższy tem, że w przeciwieństwie do poglądu dawniej przyjętego w prawie narodów, obecna nauka tego prawa nie uznaje analogji między prywatnem prawem o dziedziczenie, a objęciem obszaru dawnego państwa przez nowe państwo.

Autor niniejszej pracy, współpracownik nasz, docent prawa międzynarodowego w Londynie, School of Economics and Political Science, i uznana już osobistość w świecie naukowym angielskim, wywodzi jednak w przekonywujący sposób i popierając swe argumenty cytatami z dzieł najwybitniejszych teoretyków prawa międzynarodowego, że argument Sądu Najwyższego jest niesłuszny, gdyż zarówno doktryna prawa międzynarodowego, jak również praktyka państw i w szczególności orzeczenia Międzynarodowego Trybunału haskiego stoją na wręcz przeciwnem stanowisku, a mianowicie uznają zgodnie obowiązek przejęcia długów prawno-prywatnych dawnych państw przez państwa nowe, które objęły ich obszary.

Praca p. Lauterpachta jest ze względu na wybitną erudycję autora niezmiernie cennym przyczynkiem dla skąpej bardzo u nas literatury prawa międzynarodowego, przyczem szczególnie aktualność nadają jej liczne jeszcze u nas sprawy, których głównem zagadnieniem jest temat tej pracy. **Dr. B. S.**

Wiadomości z kraju

List z Jarosławia

Z ruchu sjonistycznego. — Pobyt palestyńskiej delegacji Ż. F. N.

Po dłuższym okresie wyborów wróciła nareszcie tutejsza organizacja sjońska do normalnego trybu pracy. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Lokalnego postanowiono zreaktywować dotychczasową działalność i rozpocząć nowy okres pracy. W pierwszym rzędzie postanowiono zająć się sprawami ściśle sjońskiemi. Wybrane komisje zaczęły już intensywnie pracować, a byłoby pożądane, aby w dużej mierze zajęto się też sprawami młodzieży. W tym względzie powinien zwłaszcza rozwinąć działalność akademicki „Przedświt-Haszachar".

W sprawie znanych wypadków przy Kotel Maarawi urządziła org. „Mizrachi" wielkie zgromadzenie w synagodze, na którem po przemówieniach prezesa p. S. Spiegla, rabina tutejszego p. I. Steinberga i rabina z Nowego Sącza, p. Hagera, uchwalono rezolucję protestacyjną.

W uroczystościach z okazji 10-lecia niepodległości państwa wzięła ludność żydowska tłumny i serdeczny udział. Na nabożeństwie w synagodze, na którem reprezentowane były władze cywilne i wojskowe, wygłosił wzniosłe kazanie rabin Steinberg.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w naszem mieście konferencja okręgowa Ż. F. N. z udziałem pp. Pewznerowej i Harzfelda z Palestyny, oraz Dra O. Spiry z Krakowa. Wszyscy trzej delegaci wygłosili obszerne i instruktywne referaty. Konferencji przewodniczył Dr. Ressler, a powitali ją prezes Komitetu Lokalnego Dr. Spatz, i delegat kahału Dr. Ettinger, następnie reprezentanci Mizrachi, Poale Sjonu, Jad Charuzim, stow. Kupców i org. inwalidów. Sprawozdanie z działalności miejscowej komisji Ż. F. N. złożył p. Charytan. Wieczorem odbył się z udziałem delegatów i zaproszonych gości bankiet, na którym uchwalono wpisać do Złotej Księgi Ż. F. N. dzień 10-lecia niepodległości państwa polskiego. Większą kwotę zebrano wśród obecnych, resztę zaś uzyskano ze zbiórki domowej.

Następnego dnia odbyło się z udziałem delegatów palestyńskich, w wielkiej sali „Jad Charuzim", masowe zgromadzenie ludowe. Po zagajeniu przez p. Sz. Spiegla i przemówieniu Dra Blumenfelda wygłosili delegaci palestyńscy referaty, przyjęte z ogromnym aplauzem przez zgromadzonych. Tuszymy nadzieję, iż pobyt delegatów palestyńskich przyczynił się do rozbudzenia zainteresowania całego tutejszego społeczeństwa żydowskiego dla spraw odbudowy Palestyny, a tem samem i do zwiększenia wpływów na rzecz funduszów palestyńskich. **(m)**

List z Tarnobrzega

W związku z pobytem palestyńskiej delegacji Ż. F. N. w Polsce bawił u nas onegdaj p. Harzfeld, który na wielkiem ludowem zgromadzeniu w synagodze wygłosił obszerny i z zapałem przez zgromadzonych przyjęty referat o sytuacji w Palestynie. Z inicjatywy p. Harzfelda zawiązał się komitet, celem uskutecznienia wpisu niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej do Złotej Księgi Ż. F. N. Akcja ta jest w toku, a datkami dla tak szlachetnego i wzniosłego celu przyczyniają się zarówno sjoniści, jak i niesjoniści.

Sjonistyczne życie organizacyjne w naszem miasteczku ożywiło się znacznie od czasu reorganizacji Komitetu Lokalnego i powierzenia tymczasowego kierownictwa p. Drowi Preissmannowi. Urządzono

szereg imprez, zorganizowano nową bibljotekę, którą energicznie prowadzi osiadły tu niedawno lekarz, p. Dr. Rudner. Dr. Rudner prowadzi również powołany tu niedawno do życia żydowski bank spółdzielczy.

W ubiegłym miesiącu odbyły się u nas wybory do rady gminnej. Klika kahalna, pobita sromotnie w czwartem kole, wyżebrała następnie przy pomocy władzy kilka mandatów w drugiem i trzeciem kole. Na 20 żydowskich mandatów otrzymała klika kahalna wraz z Agudą osiem miejsc. Przepadli z małymi wyjątkami endecy. Akcją wyborczą ze strony żydowskiej kierowali pp. Dr. Zembler i Hersz Kanner.

Przed kilku tygodniami zmarł w naszem mieście błp. Herman Engelberg, jeden z najstarszych i bardzo zasłużonych członków organizacji sjonistycznej. Cześć Jego pamięci. Z majątku po nim pozostałego ofiarowała wdowa 100 dolarów na Keren Hajesod.

List z Sanoka

Prezes Stow. Jad-Charuzim zdradza swoich członków. — Afera poborowa.

W ubiegły czwartek minął termin zgłaszania list kandydatów do Zarządu kahału. Zgłoszone zostały dwie listy: Lista Nr. 1 blok grupy p. Dra Ramera (narod.żyd.) sjonistów i Mizrachi. Blok ten liczy 8 członków, ma więc zapewnioną większość w przyszłym Zarządzie. Lista Nr. 2 znanych zbankrutowanych polityków z sądeckiej „klaus". Wielkie oburzenie wywarł wśród rękodzielników żydowskich fakt, iż prezes stow. „Jad-Charuzim", p. Dr. Herzig, który przy wyborach do Rady kahału szedł ze sjonistami i dzięki ich głosom został wybrany do Rady, podpisał listę Nr. 2, zdradzając w ten sposób tak sprzymierzeńców swoich, jak i członków „Jad-Charuzim". Oburzenie wśród członków „Jad-Charuzim" jest tak wielkie, że — jak się dowiaduję, — mają zamiar wezwać p. Dra Herziga do złożenia mandatu. Z powodu tego, że lista Nr. 2 nie odpowiada wymaganiom ordynacji wyborczej, wniesiono zażalenie do Starostwa. W razie jej unieważnienia, lista Nr. 1 uzyskałaby wszystkie 8 mandatów. Na czele tej listy figurują pp.: Dr. Ramer (dotychczasowy prezes kahału) i Dr. I. Nehmer (przewodn. K. L. Org. Sjon.).

Na odbytej onegdaj sesji sądu postanowiono zwolnić dalszych aresztowanych w związku z aferą poborową, za kaucją 500—5.000 zł. — Aresztowani po wniesieniu odpowiedniej kwoty zostali wypuszczeni na wolność.

Elem.

PRZEDSTAWICIEL EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył sekretarz departamentu emigracyjnego egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie p. Barlas. P. Barlas przybył do Polski celem uregulowania spraw, dotyczących emigracji 600 chaluców z Polski do Palestyny. Z początkiem stycznia wyjadą chaluce do Palestyny.

MINISTER SKŁADKOWSKI NA RZECZ ŻYDOWSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO. Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski ofiarował z własnego funduszu dyspozycyjnego na rzecz Żydowskiego Komitetu Ratunkowego 1000 zł celem rozdziału wśród najbiedniejszych Żydów. Żydowski komitet ratunkowy przesłał na ręce p. ministra list dziękczynny.

WIĘKSZOŚĆ ŻYDOWSKA W ZARZĄDZIE BIAŁOSTOCKIEGO MAGISTRATU. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Białymstoku celem wybrania nowego zarządu magistratu w miejsce zdymisjonowanych członków zarządu. Prezydentem miasta obrano p. Hermanowskiego, wiceprezydentem obrano przedstawiciela Żydów, adwokata Zymielskiego. Z pośród pięciu ławników trzy miejsca przypadły Żydom a dwa Polakom. W ten sposób w magistracie białostockim Żydzi stanowią większość.

KLĘSKA ENDEKÓW W WYBORACH DO IZBY LEKARSKIEJ W WARSZAWIE. Onegdaj odbyły się wybory do warszawsko białostockiej izby lekarskiej. Na 2500 uprawnionych do głosowania lekarzy, głosowało 1670. Lista endecka otrzymała 420 głosów. Resztę otrzymała lista związków lekarskich, do których należą Polacy i Żydzi. Przeszła całkowicie lista związku lekarzy Polaków i Żydów.

POŁĄCZENIE BIAŁEJ Z BIELSKIEM POD NAZWĄ BIAŁA ŚLĄSKA. (Pol. A. P.). Ze strony półoficjalnej krążą wieści, że już w najbliższym czasie zostanie zrealizowany projekt połączenia dwu miast Białej i Bielska w jedno, pod wspólną nazwą **Biała Śląska.**

ZAKAZ WYŚWIETLANIA ANTYNIEMIECKIEGO FILMU. Min. spraw wewnętrznych w Warszawie wydało zakaz wyświetlania znanego filmu angielskiego o sanitarjuszce miss Cavell, zastrzelonej podczas wojny przez Niemców. Film „Miss Cavel" wywołał, jak wiadomo, burzę dyplomatyczną i wymianę not między Niemcami i Anglją Chcąc uniknąć zaostrzenia stosunków polsko niemieckich

ministerstwo wydało zakaz wyświetlania tego filmu. — Przeciwko temu zakazowi występuje ostro prasa endecka, a niestety także i sanacyjna („Głos Prawdy"). Dla wszystkich tych panów publicystów pacyfizm jest tylko czczym frazesem.

ŚLUB ATLETY POLSKIEGO Z PISARKĄ POLSKĄ. Słynny polski atleta i mistrz w boksie, Teodor Szteker poślubił znaną pisarkę polską p. Wandę Melzer-Rutkowską. Młoda para udaje się w podróż poślubną do Indyj. Wiadomość o ślubie Sztekera, chluby sportu polskiego, wywołała w kołach sportowych zrozumiałą sensację.

W ZAKOPANEM UKAZAŁY SIĘ PIERWSZE SANKI NA ULICACH, A NARCIARZE NA STOKACH. (Pol. A. P.). Po silnym wietrze halnym nastąpiło obniżenie temperatury i onegdaj począł padać śnieg gęsty wielkiemi płatami. Opad był tak obfity, że wczoraj wieczorem wyjechały po raz pierwszy tej zimy sanki na ulice. Od południa zapaleni młodociani narciarze zabrali dechy na plecy i wyruszyli na zbocza, gdzie śnieg leży w dostatecznej ilości i rozpoczęli inauguracyjny trening. Zima zawitała już naprawdę.

LIGA PRZECIWPOJEDYNKOWA. Jak już donieśliśmy powstała w Warszawie „Liga obrony czci", której celem jest usunięcie niemoralnego i bezprawnego zwyczaju załatwienia spraw honorowych drogą pojedynków. Zasadą Ligi jest, że wszystkie sprawy honorowe członków podlegają obowiązkowo arbitrażowi, wykonywanemu przez osobne, stale w tym celu wyznaczone sądy honorowe, złożone z członków Ligi. Statut Ligi uzyskał zatwierdzenie komisarjatu Rządu w Warszawie.

SĄDNY DZIEŃ DLA RESTAURACYJ W WARSZAWIE. Władze sanitarne m. Warszawy przeprowadziły w ostatnich dniach rewizję w 54 restauracjach i kawiarniach warszawskich. Wyniki tej rewizji są dla właścicieli restauracyj podobno... rozpaczliwe. W wielu, często pierwszorzędnych kawiarniach, ujawniono na szeroką skalę prowadzone fałszowanie produktów, brud i niechlujstwo. Próbki produktów poddano analizie chemicznej. Los wielu zakładów zawisł na cieniutkiej nitce.

ODŁAM KAMIENIA MŁYŃSKIEGO SPOWODOWAŁ ZGON ROLNIKA. Niezwykłą śmiercią zginął onegdaj mieszkaniec wsi Jawór, powiatu jędrzejowskiego Florjan Stefaniec. Przywiózł on do tamtejszego młyna wodnego zboże i czekając na przemiał przypatrywał się pracy kamienia młyńskiego t. zw. jagielnika. W pewnej chwili pękła obręcz kamienia, którego odłam wagi 100 kg wyrwany potężną siłą odśrodkową, wirującego kamienia uderzył w głowę włościanina, zabijając go na miejscu.

ARESZTOWANIE JEDNEGO Z UCZESTNIKÓW NAPADU RABUNKOWEGO W WARSZAWIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowała policja warszawska jednego z uczestników zbrodni przy ul. Foksal 17 Nazwisko ujętego bandyty trzymane jest na razie w tajemnicy. Aresztowany był niejednokrotnie notowany w policji jako włamywacz. Liczy on 28 lat i niedawno wystąpił z wojska. W czasie pierwszego przesłuchania nie przyznał się aresztowany do winy, atoli bona Hrynicewiczówna, którą bandyci związali, kiedy przypadkowo przybyła do mieszkania Lewenfiszów, rozpoznała bandytę w czasie konfrontacji. Badania daktyloskopijne potwierdziły identyczność aresztowanego.

KIESZONKOWA POMPA STRAŻACKA I NIEPRZEMAKALNY PARASOL. Do komendanta Straży Ogniowej w Warszawie p. Prokoppa zgłosił się pewien młody człowiek, mianujący się inżynierem Ignacym Pętelką, który zaproponował miastu kupienie nowego wynalazku. Mianowicie skonstruował p. „inżynier" kieszonkową pompę dla strażaków. Słowem, przewrót w dziedzinie ratownictwa ogniowego. Strażak zaopatrzony w taką pompę może do ognia pędzić w zwykłej taksówce. Pozatem wynalazca zaproponował nieprzemakalne parasole dla strażaków, ażeby ich z góry nic nie moczyło. Ma też wynaleziony sposób sygnalizacji na odległość za pomocą efektów świetlnych. Ponieważ okazało się, że kieszonkowa pompka nie była niczem innem jak zwykłym pulweryzatorem a parasolka — zwykłą damską parasolką, zaś wynalazca zamiast inżynierem okazał się lekko „pomylonym" — z zawarcia tranzakcji zrezygnowano.

ROZMAITOŚCI

Proces przeciw Erdelyemu

Morderca otrzymuje stosy biletów miłosnych.

Proces przeciwko mordercy swej żony, znanej artystki Anny Forgacz, Beli Erdelyemu staje się pierwszorzędną sensacją, interesującą nietylko Budapeszt i Węgry, lecz i szerszy świat. Oto morderca otrzymuje całe stosy listów od kobiet, które zapewniają go o swej miłości, oświadczają nawet gotowość wyjścia za niego za mąż. Sąd musiał wydelegować specjalnego urzędnika dla sortowania swych listów. Jest to faktycznie bardzo charakterystyczny dokument do patologji naszych czasów.

Podczas rozprawy przesłuchano wiedeńskiego adwokata Dra Fryderyka Bachnera, który sam się zgłosił jako świadek. Dr Bachner był latem 1927 roku w Millstadzie i po ekshumacji zwłok zamordowanej Forgacs rozmawiał z Drem Robiczkiem, który dokonał obdukcji zwłok. Dr Robiczek miał adwokatowi Bachnerowi i jego żonie oświadczyć, że nie znalazł podczas obdukcji na zwłokach żadnych śladów uduszenia. Następny świadek Dr Hans Lackner natomiast oświadczył stanowczo, że skonstatował przy obdukcji ślady uduszenia, które mogły być przeprowadzone zapomocą sznura albo zapomocą ręki. Przewodniczący sądu każe oskarżonemu Erdelyemu pokazać rękę, którą lekarz Lackner ogląda dokładnie, a następnie oświadcza stanowczo, że rozmiary tej ręki są tego rodzaju, że można przypuszczać, że Erdely mógł nią objąć szyję swej żony. Między obroną a Drem Lacknerem dochodzi do bardzo ostrych scysyj, albowiem obrona usiłuje wykazać że Dr Lackner jest młodym lekarzem, a obdukcja zwłok zamordowanej była wogóle pierwszą obdukcją lekarską świadka.

Hrabia i śpiewający pies

Przez blisko dwa lata trwa na Węgrzech proces przeciwko hrabiemu Estehazemu, który przed dwoma przeszło laty zastrzelił śpiewającego psa kabaretowego artysty Józefa Schilo. Józef Schilo zażądał odszkodowania w kwocie 50.000 pöngö, atoli sąd przyznał mu tylko 2.000. Przeciwko temu wyrokowi wniósł znowu Schilo rekurs, który poczęści został uwzględniony. Przeciwko rekursowi znowu odwołał się Esterhazy. Zdaje się, że sprawa ta oparła się teraz o ostatnią instancję, która rozstrzygnie, ile wart jest śpiewający pies.

WYPRAWA POLARNA ZEPPELINA. Minister komunikacji Rzeszy niemieckiej von Gerard odbył onegdaj konferencję z Nansenem, przewodniczącym towarzystwa dla zbadania okolic polarnych i z Drem Eckenerem, by ustalić warunki i czas planowanej podróży balonu Zeppelina w okolice podbiegunowe.

„Daj gazu"!

„Rewja" w Starym Teatrze.

Kto widział olbrzymie zielono-czerwono-niebieskie afisze pełne reklamy o „zagranicznych" aktorach, ten z miejsca wielce musiał być uprzedzony do całego tego wieczoru.

Uprzedzenie to było najzupełniej uzasadnione i sprawdziło się w całej pełni. Aktorzy, którzy pokazali się onegdaj na estradzie St. Teatru byli przedewszystkiem najzupełniej dobrani i zgrani — „głosowo". Oczywiście w znaczeniu ujemnem! I to zarówno pp. Worch, Skonieczny, jak i p. Popielewska. Pani Aleksja — najmilsza może jeszcze w tej rewji! — chociaż śpiewała po francusku i zapewniała, że nie zna języka polskiego, z pewnością jest słowiańskiego pochodzenia (niewiadomo tylko, czy Rosjanką, Czeszką, czy poprostu — Ślązaczką?), jak tego dały pełny dowód śpiewane także i po polsku pieśni. Najbardziej podobały się oczywiście i u nas tak modne teraz w b. Kongresówce „Bubliczki". Wszystkie inne skecze i piosnki onegdajszej rewji mają już długie siwe wąsy i brodę. Wcale przytem nie były wykonane mile, ani dla ucha, ani dla oka.

Pytanie zatem, po co przyjeżdżają do nas takie „rewje"? Czas już, by przestano Kraków bagatelizować! Wiadomą jest przecież rzeczą, że zwłaszcza pod względem wymagań bynajmniej nie jesteśmy zatraconą jakąś prowincją!

(Te)

— **GORDONJA U. J.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Koła Awodah, Rynek gł. 29 I. p. Walne Zgromadzenie Członków z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności ustępującego Wydziału, 4) Sprawozdanie Komisji kontrolującej, 5) Dyskusja, 6) Wybór władz, 7) Wnioski i interpelacje.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 18	Listopad **29** Czwartek 16 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 30

Co się stanie z nauczycielami bez kwalifikacyj?

W końcu roku bieżącego upływa ostateczny termin, w którym nauczyciele szkół średnich nie posiadający dyplomu nauczycielskiego mają zaprzestać wykładów. Bardzo wielu nauczycieli nie zdało jeszcze tego egzaminu kwalifikacyjnego, a nie brak wśród nich zasłużonych i dobrych pedagogów. Ministerstwo oświaty zasypane jest formalnie prośbami nauczycieli o przedłużenie prekluzyjnego terminu. W sprawie tej odbędzie się w najbliższym czasie konferencja, po której min. Świtalski poweźmie ostateczną decyzję. Według omawianych projektów, termin ostateczny uzyskania dyplomu nauczycielskiego dla wykładających w szkołach pedagogów ma być przedłużony o 3 lata.

Ustawa aptekarska

Departament zdrowia min. spraw wewn. opracowuje przepisy, mające na celu unormowanie zawodów aptekarskiego i droguerynego. Nowa ustawa wprowadzi rozgraniczenie między pojęciem apteki i składu aptecznego, ustali kwalifikacje osób, uprawnionych do prowadzenia takich przedsiębiorstw, określi odpowiedzialność za wadliwe prowadzenie przedsiębiorstwa i ustali zakres działania władzy nadzorczej w stosunku do tych przedsiębiorstw.

Po opracowaniu projektu będzie on przesłany do innych ministerstw celem uzgodnienia i następnie skierowany będzie do Sejmu.

O należyte traktowanie podróżnych przez urzędników celnych

Wobec powtarzających się wypadków niewłaściwego obchodzenia się z podróżnymi urzędników celnych, pomimo wydanych już uprzednio zarządzeń, Ministerstwo skarbu poleciło ponownie urzędom celnym traktowanie podróżnych z największą oględnością i uprzejmością, bez narażania ich na przykrości. Nowe zarządzenie poucza nadto szczegółowo, w jaki sposób rewizje celne mają być dokonywane.

Ze spraw emigracyjnych

Według nowego przepisu, wydanego przez władze amerykańskie, mężowie i rodzice osób, nie oby wateli tamtejszych, zamierzających wyjechać do nich do Stanów Zjednoczonych, winni wyrabiać tam dla tej kategorji wychodźców zaświadczenia o legalności ich wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, noszące nazwę „Form 55". Zaświadczenia te będą wysyłane bezpośrednio do konsulatu amerykańskiego w Warszawie, który, na ich podstawie będzie rejestrował nowych wychodźców. Nie uwalnia to jednak od składania podań do konsulatu i załączania affidawitów.

Polskie władze graniczne, jak donosi „Wychodźca", otrzymały stanowcze przypomnienie, że nie mogą wpuszczać do Polski żadnego robotnika, który nie będzie posiadał paszportu krajowego lub konsularnego Za nieprawne przekroczenie granicy polskiej przewidziane są bardzo surowe kary.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJONSKIEJ ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA** odbędzie się dziś we czwartek o g. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15.

Na porządku dziennym: 1) Plan pracy Egzekutywy i jego realizacja, 2) Ewentualja.

— **WIECZORY DYSKUSYJNE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Komisja kuturalna Zjednoczenia Kobiet Żydowskich organizuje w bieżącym sezonie szereg wieczorów dyskusyjnych na rozmaite tematy. Pierwszy wieczór dyskusyjny odbędzie się dziś w czwartek 29 bm. o godz. 8-ej wiecz. punkt. w lokalu Zjednoczenia (Rynek gł. 29. I. p.) na temat „ideologja sjonizmu". Zagai p. Nella Rostowa. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **OBCHÓD 10-LECIA JUGOSŁAWJI.** Koło Polonistów Słuchaczy U. J. i „Slovenski Jug" urządzają w niedzielę, dnia 2 grudnia br. o godz. 11 przedpołudniem w auli Uniw. Jag. jako w 10 rocznicę zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców uroczystą Akademję.

— **POŻEGNANIE MAJORA DRA DZIADOSZA.** Zarządy Związku Legjonistów Polskich i Związku Strzeleckiego w Krakowie urządzają w sobotę dnia 1 grudnia o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Związku Leg. Pol. na Wawelu „Wieczornicę Legjonową" dla pożegnania majora Dra Dziadosza, opuszczającego Kraków.

— **ECHA OTWARCIA ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO.** Nasze onegdajsze sprawozdanie z uroczystości otwarcia Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie uzupełniamy paru szczegółami. Stowarzyszenie „Bnej Brith" uchwaliło przystąpić do budowy Domu Akademickiego na wniosek swego ówczesnego prezesa adw. Dra Józefa Steinberga, poparty gorąco przez posła Dra Thona. Do komitetu budowy należał także adw. Dr Süsskind, który wraz z Drem Steinbergiem został przez ostatnie walne zgromadzenie „Ogniska" mianowany członkiem honorowym Stowarzyszenia za zasługi około budowy ŻDA.

W uroczystej Akademji z okazji otwarcia ŻDA. wzięli udział prócz wymienionych już osobistości pp. Kraus imieniem Generalnej Prokuratorji Skarbu, nadradca magistratu Dr Reiner i b. wiceprezes „Towarzystwa Rygorozantów" adw. Dr Ludwik Lustbader.

— **BUDŻET KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ NA ROK 1929.** Na posiedzeniu sekcji skarbowej gminy żydowskiej przedłożył prezydent Dr Landau budżet na r. 1929, który w dochodach wynosi 1,091.180 zł, a w wydatkach 1,074.976 zł, tak, że zamknięty zostaje nadwyżką w kwocie 16.204 zł. Oprócz tego przedłożony został budżet inwestycyjny na budowę zakładu starców, szkoły rzemieślniczej, rozszerzenie szpitala, budowę ochronki i dalsze roboty na cmentarzu w łącznej kwocie 600.000 zł. Po omówieniu położenia finansowego gminy i robót inwestycyjnych, w przyszłym roku podjąć się mających i po ożywionej dyskusji przedłożony budżet jednomyślnie uchwalono. W najbliższych dniach rozpoczną się posiedzenia budżetowe Rady wyznaniowej. — Budżetowi gminy żydowskiej poświęcimy bliższą uwagę po przedłożeniu go Radzie wyznaniowej.

— **FOKKERY NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH.** W najbliższym czasie udadzą się do Amsterdamu piloci polskiego lotnictwa cywilnego celem przywiezienia do Polski trzech dalszych aparatów lotniczych typu Fokkera VII.

Wydział lotnictwa cywilnego posiada już takie aparaty, po nadejściu więc nowej partji wydział rozporządzać będzie 7 aparatami. Są to samoloty 8-osobowe, a oprócz tego posiadają dwa miejsca dla pilota i obserwatora.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO.** W sobotę dnia 1 grudnia o godz. 19 odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem p. Dr H. Härlen na temat: „Die Konvexitatstheorie von K. Menger". Goście mile widziani.

— **SPRYTNA PARA WŁAMYWACZY.** Komisarjat policji w Cieszynie zawiadomił organa policji krakowskiej o przytrzymaniu tam niejakiego Franciszka Piotrowicza (lat 30) z Krakowa i Kazimiery Lewioł (lat 21) z Krakowa, przy których zakwestjonowano walizę z garderobą, bielizną i naczyniem stołowem. Przytrzymany Piotrowicz tłumaczył się, że walizę tę skradł w pociągu, zaś Lewiołówna, która podała fałszywe nazwisko Jagielskiej twierdziła, że zawartość walizki jest jej własnością. Przeprowadzone przez tutejszy wydział śledczy dochodzenia wykazały, że do dnia 19 bm. Piotrowicz i Lewiołówna dokonali wspólnie włamania do mieszkania Andrzeja Orła, przy Rynku Kleparskim l. 7, skąd skradli garderobę bieliznę damską i męską oraz srebro stołowe wartości około 2.000 zł i zbiegli Lewiołówna pozostawiła po kradzieży w mieszkaniu poszkodowanego bukiet chryzantem, a uniosła skradzioną bieliznę i garderobę zawinięta w prześcieradło. Po dokonaniu kradzieży Piotrowicz i Lewiołówna wyjechali z częścią skradzionych rzeczy do Cieszyna, gdzie jednak zostali ze skradzionemi rzeczami przytrzymani. W toku dochodzeń zdołano jeszcze odebrać część rzeczy, pozbytych przez Piotrowicza w Krakowie. Rzeczy te zwrócono poszkodowanemu.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY I ARESZTOWAŃ.** Adam Schif drukarz, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 31 zgłosił do policji, że dnia 27 bm. o godz. 11'30 skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju palto wartości 300 zł. — Tadeusz Sowa, zam. przy ul. 3 Maja zgłosił, że onegdaj wieczorem skradła mu niewiadomego nazwiska kobieta portfel z kwotą 73 zł w czasie snu na Krzemionkach. — Samuel Obstfeld zam przy ul. Bożego Ciała l. 18 zgłosił, że dnia 27 bm. między godz. 16—17 skradziono mu na ul. Lwowskiej z wózka ręcznego 25 kg. śliwek suszonych nieustalonej wartości. — Jakób Stern kupiec zam. przy ul Pańskiej l. 6 zgłosił, że dnia 27 bm. między godz. 19—20 dostał się nieznany sprawca do jego zamkniętego mieszkania, skąd z zamkniętych szaf skradł mu garderobę męską wartości 1000 zł — Stefan Mleko (lat 16) z Krakowa aresztowany został za kradzież pasów transmisyjnych nieustalonej wartości na szkodę firmy Emmer. — Stanisław Ślusarczyk (lat 36) zam. w Sieprawiu p. Wieliczka i Józef Wiechniak (lat 24) zam. również w Sieprawiu aresztowani zostali na tendecie z garderobą pochodzącą z kradzieży na szkodę Risenmana, łącznej wartości 1.500 zł. — Jan Flak (lat 26) rymarz zam. w Ochmanowicach p. Wieliczka, aresztowany został za kradzież pasów transmisyjnych nieustalonej wartości na szkodę firmy „Transmisja" przy ul Rękawka 13. — Wolkentreiber Moryc (lat 30) i Lucja Chowaniec (lat 17) aresztowani zostali przez wydział śledczy za kradzież garderoby.

—o—

ZMARLI:

Anna Friedrich l. 84, Josek Bornstein l. 35.

—o—

— **S. K. A. „EMUNAH".** Dziś we czwartek punkt. o godz. 8-mej A. C. Sprawy bardzo ważne. Przybycie obowiązujące także dla A. H.

—o—

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR:** Dziś we czwartek o godz. 8ej wiecz. **plenarne zebranie Związku. Na porządku** dziennym referat organizacyjny. Przed plenarnem zebraniem odbędzie się posiedzenie sekretarzy wszystkich seminarjów i kursów j. hebr. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Czy istnieje zależność pomiędzy chorobą raka a właściwościami rasowemi?

Na międzynarodowym kongresie dla walki z rakiem, który odbył się niedawno w Londynie, Dr. Suraski wygłosił referat p. t. „Żydzi a choroba raka". Referat ten opublikowany został obecnie w ogólnem sprawozdaniu kongresowem, które ukazało się pod redakcją prof. Archibalda Leitcha. Reasumując wyniki prac, dotyczących zależności choroby raka od pewnych właściwości rasowych, prof. Leitch stwierdza, że od czasu do czasu wysuwane są hipotezy, jakoby pewne rasy były bardziej, inne znowu mniej skłonne do tej choroby. Hipotezy te są jednak — zdaniem prof. Leitcha, — mocno wątpliwe, tem bardziej, że niepodobna ich poprzeć ścisłemi danemi statystycznemi o śmiertelności na skutek raka w różnych krajach i u różnych grup rasowych. Są jednak podstawy do przypuszczenia, że Żydzi stosunkowo mniej zapadają na tę chorobę, niż ich współobywatele. (ŻAT).

Na jakich warunkach doszło do porozumienia

w sprawie Chorzowa?

Polska spłacać będzie odszkodowania w ratach.

Warszawa. 28. 11. PAT. O treści ugody zawartej dnia 1 listopada pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie Chorzowa dowiaduje się PAT, że ugoda ta zawarta została na podstawie kompromisu co do pretensyj finansowych obu firm niemieckich, w drodze ustalenia sum, które będą spłacane w sposób następujący: suma przewidziana dla „Bayrische Stickstoffwerke“ za używanie jej patentów, metod, aparatów i konstrukcyj przez Fabrykę związków azotowych w Chorzowie podlega wypłacie częściowo w gotówce dnia 15 grudnia br., częściowo w wekslach, płatnych 15 grudnia 1929 i 1930 r. Suma należna „Oberschlesische Stickstoffwerke“ spłacona zostanie w 12 ratach rocznych, poczynając od dnia 15 grudnia 1931 r. Ogólnie więc spłata zostanie dokonana w ciągu 15 lat, przyczem skarb polski ma prawo zarachowywania spłaty na rzecz „Oberschlesische Stickstoffwerke“ każdorazowo na poczte swoich płatnych i płynnych w tym czasie pretensyj do Rzeszy niemieckiej. Ugoda przewiduje ponadto zawarcie pomiędzy zakładami związków azotowych w Polsce umowy, co do wzajemnej ochrony rynków wewnętrznych obu państw i zagranicznych rynków zbytu.

Inicjatywa kanclerza Müllera

w sprawie utworzenia wielkiej koalicji

Berlin. 28. 11. PAT. Kanclerz Mueller był wczoraj na audjencji u prezydenta Hindenburga, z którym odbył dłuższą konferencję. Jak się dowiaduje „Voss. Ztg.“ kanclerz przedstawił prezydentowi sprawozdanie o sytuacji wewnętrznopolitycznej i zapowiedział, że ze względu na nadchodzące rokowanai reparacyjne, przy których rząd powinien wystąpić w pełni autorytetu, zamierza podjąć rokowania o utworzenie zwartej większości parlamentarnej. Prezydent miał oświadczyć, jak twierdzi dziennik, swoją zgodę na zamierzoną akcję kanclerską.

• • •

Berlin. 28. 11. PAT. Wczoraj popołudniu odbył kanclerz Mueler jednogodzinną konferencję z przedstawicielami stronnictw rządowych, w czasie której poruszona była sprawa przekształcenia się obecnej luźnej koalicji w zwartą tzw. wielką koalicję. Jak donosi „Voss. Ztg.“ w czasie konferencji przedstawiciel niemieckiej partji ludowej wysunął zagadnienie przyjęcia niemieckiej partji ludowej do większości rządowej w Prusach. Stronnictwo centrowe wysunęło zagadnienie rekonstrukcji gabinetu. W wyniku wczorajszych obrad postanowion rozpocząć oficjalne rokowania dla utworzenia wielkiej koalicji w Reichstagu w piątek tego tygodnia. „Voss. Ztg.“ utrzymuje, że wczorajsze obrady pozostawiły po sobie bardzo dodatnie wrażenie i że w kołach politycznych spodziewają się pomyślnego ich wyniku, ale nie wcześniej, niż przed dniem 8 grudnia, tzn. przed kongresem stronnictwa centrowego, które y tym tygodniu zbierze się w Kolonji.

Kanclerz Seipel wypowiada się za zmianą konstytucji austr.

Wiedeń, 28 11 PAT. Na zgromadzeniu wyborców w dzielnicy Wiedeń wygłosił kanclerz Seipel mowę, w której wyraził ubolewanie, że skutkiem sprzeciwu socjal-demokratów niemożną będzie przeprowadzić wyborów na prezydenta republiki w drodze plebiscytu. Kanclerz oświadczył, że rewizja konstytucji jest konieczna, gdyż obecnie rządzi w Austrji pozornie demokracja parlamentarna, która w rzeczywistości jest utrwaleniem absolutnych rządów stronnictw politycznych. O ważnych sprawach życia państwowego powinna decydować cała ludność w drodze plebiscytu. Dziś już — oświadczył w zakończeniu kanclerz — pierwszą kwestją, która będzie przedłożona plebiscytowi, będzie kwestja wyboru prezydenta i rozszerzenie jego prerogatyw.

„Arbeiter Ztg“ w artykule wstępnym oświadcza, że socjal-demokraci domagają się przedłożenia plebiscytowi przedewszystkiem ustawy o ochronie lokatorów.

27 osób zatonęło

Amsterdam. 28. 11. PAT. W chwili obecnej można uważać za rzecz pewną, że wszelkie próby uratowania załogi parowca włoskiego „Salento“ spełzły na niczem. 27 ludzi znalazło śmierć. Statek transportowy zatonął w pobliżu Volkerak, przyczem zginął właściciel, jego żona i troje dzieci.

Nachum Sokołow w Gdańsku

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Gdańsk. 28. 11. Dziś przedpołudniem przybył tutaj pociągiem pospiesznym z Krakowa prezes Egzekutywy Sjońskiej Nachum **Sokołow,** witany entuzjastycznie przez przedstawicieli organizacji sjońskiej w Gdańsku, gminy żydowskiej, szeregu związków i instytucyj żydowskich oraz przez liczne rzesze ludności żydowskiej.

Wieczorem wygłosił prez. Sokołow znakomity odczyt w wypełnionej po brzegi sali „Schuetzenhausu“, poczem odbył się uroczysty bankiet na cześć gościa.

Zebranie przewodniczących klubów senackich

Warszawa. 28. 11. PAT. Dziś o godzinie 12 w południe odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich. Marszałek senatu Szymański zagajając obrady, zwrócił się do zebranych o porozumienie się w sprawie ustalenia mandatów na członków trybunału stanu, których wyboru dokonać ma Izba po dzisiejszem plenarnem posiedzeniu. Następnie zwrócił uwagę na konieczność informowania się referentów poszczególnych działów budżetowych o przebiegu prac nad temi samemi działami w komisji sejmowej. Senator Posner proponował wydawanie dla użytku sejmu i senatu specjalnych biuletynów z prac komisyjnych. W końcu p. marszałek dokonał podziału lokalów w gmachu senatu między 5 największych klubów.

Ostatni biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego

Londyn. 28. 11. PAT. Biuro Reutera donosi, że konsyljum lekarzy wysłało premjerowi Baldwinowi list ze zawiadomieniem, że wobec infekcji prawego płuca istnieje jeszcze obawa o zdrowie króla. Stan zapalny jednak stracił na ostrości, co należy poczytać za poprawę. Chory zachowuje pełne siły.

Katastrofa budowlana w Watykanie

Rzym. 28. 11. (AW) W koszarach gwardji papieskiej, zawaliło się drugie piętro. Koszary te budował papież Sykstus V. Sklepienie stojące od 300 lat straciło z biegiem czasu swą wytrzymałość i runęło. Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł ran.

SZALOM-ALEJCHEM

Złote myśli i sentencje Towjego mleczarza

(Wybrał, uporządkował i przełożył Leon Herbst)

Człowiek jest tak jak stolarz; stolarz żyje i żyje i umiera, i człowiek żyje i umiera. („A bojdim“).

Człowiek jest słabszy od muchy, a silniejszy od żelaza...(„Chudel“).

Najlepszy koń potrzebuje bata — najmądrzejszy człowiek — rady. („A bojdim“).

Człowiek musi pracować, harować, w pocie czoła, dręczyć się i męczyć się — wszystko dla tego kawałka chleba. („Chawa“).

Pieniądz grzebie człowieka.,. („Szprinca“).

Człowiek nie bierze sobie sam niczego, ale jak weźmie — to dostaje dobrze po łapach... („Lech-lechu“).

Mądremu wystarczy jeno skinienie, — głupiego trzeba aż lagą walić... („Szprinca“).

Człowiek rozumny nie powinien przejmować się, ni też do serca sobie brać, jeno musi zrozumieć, że tak, jak jest, tak być powinno, bo gdyby miało być inaczej, toby nie było tak, jak jest. („Szprinca“).

Jak mówi król Salomon: człowiek to istne zwierzę; zapomina on, że choćby jak najdłużej żył — musi raz umrzeć.,. („Towje jedzie do Palestyny“).

•

... objechał król Salomon cały świat, a nie znalazł ani jednej kobiety z... klepką. („A bojdim“).

Nie na darmo mówi król Salomon, iż z pośród tysiąca kobiet nie znalazł ani jednej prawej. („Wielka wygrana“).

Szczęście, dalibóg, że minęła już dziś ta moda — mieć dużo kobiet. („Wielka wygrana“).

Córki, oj córki, dobry Żyd oby ich nie znał!... („Towje jedzie do Palestyny“).

Po to jest kobieta, żeby mnie (męża) pochowała.,. („A bojdim“).

• • •

Głupi i fałszywy ten świat — zdrowia i zadowolenia należy szukać w misce.. („A bojdim“).

Gdyby Pan Bóg był głupcom rad — toby inaczej wyglądał ten świat... („Dzisiejsze dzieci“).

Żyjesz przez gwałt i na gwałt drzesz parę butów. („A bojdim“).

Kiedy przychodzą krocie, przychodzi także i rozum, gdy się jest może bogatym — jest się z pewnością mądrym... („Wielka wygrana“).

Bogacz nie jada złota — a biedak nie gryzie kamieni („Dzisiejsze dzieci“),

Sam Pan Bóg też nie lubi biedaka a macie na to dowód: bo gdyby Bóg lubił biedaka, toby biedak nie był biedakiem.,. („Chudel“).

Lepiej wcześniej zabezpieczyć — niż później opłakiwać, („A bojdim“).

Z odrobiny do odrobiny — a będzie zwolna misa pełna. („Lech-lechu“).

Gdyby pysk butwiał w ziemi, — toby głowa chodziła w złocie... („Wielka wygrana“).

Jak się przytrafi jedna bieda — to z tyłu za nią wlecze się druga... („Lech-lechu“).

Jeśli się jest dobrym dla drugich — jest się złym dla siebie. („Dzisiejsze dzieci“).

Gdy serce jest pełne — cieknie z oka. („Wielka wygrana“).

Bez szczęścia nie warto wogóle rodzić się na tym świecie. („A bojdim“).

Gdzie tajemnica — tam złodziejstwo... („Chudel“).

•

Nieuk, prostak jest w mojem pojęciu gorszy tysiąc razy od hultaja; możesz chodzić bez kapelusza, nawet na głowie — do góry nogami, byleś wiedział co prawi Raszi — a jużeś mój kompan, mój człowiek. Ot, takim Żydem jest Towje... („Chudel“).

Jesteś niezłym człowiekiem Tewel, chociaż jesteś Żydem... („Lech-lechu“).

Katolik jest katolikiem, a Żyd przecież jest Żydem — musi się Żydem urodzić („Wachlachlakojs“).

Jak się już je wieprzowinę — to niechaj cieknie po brodzie.,. („Dzisiejsze dzieci“).

Jak ci nie idzie bracie — to „kumec bejs“ czytasz — „M-e!“ („A bojdim“).

Gdy się oczekuje Mesjasza, przychodzi... sekwestrator. („Lechlechu“).

Bóg jest ojcem; Szmul-Szmelke Jego sługa, Jehupec jest miastem, a Menachem-Mendel jest kupcem. („A bojdim“).

Co się stanie z całym Izraelem — to samo będzie z reb Izraelem. („Lech-lechu“).

Poprawa kursu papierów polskich we Wiedniu

Wiedeń, 28 11 PAT. Na giełdzie dzisiejszej notowano Goleszów 225 sh, Portland 104. — **Jak donoszą** dzisiejsze poranne dzienniki, sprzedano wczoraj na giełdzie 1000 akcyj Goleszowa **500 Portlandu i 18.000** Sierszy. Wszystkie te papiery zostały rzucone na rynek przez firmy. które je lombardowały i pragnęły przez sprzedaż papierów uzyskać pokrycie.

„Die Stunde" donosi, że poszkodowani interesenci zrobili doniesienie karne przeciw Rosenblattowi i Eibenschützowi. Poważne koła finansowe we Wiedniu stwierdzają, że spadek papierów polskich wywołany został machinacjami spekulantów, zaś zajścia na giełdzie wiedeńskiej nie naruszają w niczem solidności papierów polskich

* * *

Wiedeń. 28. 11. (AW) Całe zainteresowanie kół giełdowych skupiło się dzisiaj znowu na akcjach Goleszowa i Sierszy. Obie te akcje cieszyły się dziś pewnym popytem. Goleszów poszedł w górę o 5 szylignów i notuje dzisiaj 225. Sierszę szacowano dzisiaj 12 szylingów. Oficjalnego kursu końcowego nie stwierdzono. Poza tem na giełdzie panował kompletny zastój.

Wiedeńska izba handlowa wobec spadku papierów polskich

Wiedeń. 28. 11. (AW) Dziś odbyło się posiedzenie izby handlowej, poświęcone derucie papierów polskich. Naradzano się głównie nad kwestją zlikwidowania transakcyj bez nowych wstrząsów Firma bankowa Alfred Neu i Co, która wspólnie z firmą Eibenschuetz głównie była zaangażowana w tej sprawie, dziś została również uznana oficjalnie za niewypłacalną. Przeciw obu firmom wniesiono do policji gospodarczej doniesienie karne.

Senat uniwersytetu poznańskiego potępia wybryki studentów endeckich

Echa odczytu pos. Sławka w Poznaniu.

Poznań. 28. 11. PAT. Senat akademicki ogłosił następującą odezwę do młodzieży akademickiej: „W sobotę dnia 24 bm. po odczycie prezesa Klubu BBWR Sławka w obecności p. wojewody, jako przedstawiciela rządu, jednostki z pośród młodzieży akademickiej dopuszczały się zakłócania odczytu, co więcej w następnych dniach młodzież ta okazała zupełne nieposzanowanie zarządu władz akademickich przez odbycie zabronionego zebrania oraz podnosiła i rozszerzała co do profesorów Jakubskiego i Różyckiego zupełnie nieuzasadnione zarzuty, uwłaczające zarówno uniwersytetowi, jak i obydwom profesorom. Z głębokim smutkiem stwierdzić należy, że poraz pierwszy (?) od czasów uzyskania naszej niepodległości odłam młodzieży dał się porwać do poczynań, które podważają podstawy legalnego współżycia władz i obywateli akademickich oraz nie dadzą się pogodzić z należnem władzom Rzplitej posłuchem i szacunkiem. Wobec tych wypadków senat akademicki oświadcza, że tego rodzaju postępowanie nie będzie żadną miarą tolerowane a winnych zaszłych wypadków pociągnie do surowej odpowiedzialności.

Ostrożnie z emigracją do Argentyny!

Warszawa. 28. 11 ŻAT. Żydowskie centralne towarzystwo emigracyjne w Polsce Jeas na podstawie wiadomości otrzymanych z Argentyny dementuje wiadomość kolportowaną ostatnio w prasie żydowskiej o rozwoju rzemiosła szczotkarskiego w Argentynie. Wielu emigrantów szczególnie z Warszawy i Międzyrzecza przybywa ostatnio do Argentyny w przekonaniu, iż tam uzyskają pracę. Należy jednak stwierdzić że dla szczotkarzy niema obecnie w Argentynie pracy.

Straszliwy tajfun na Filipinach

Ponad 200 ludzi zginęło, 10.000 — bez dachu nad głową.

Manilla 28 11 PAT. Według ostatnich informacyj liczba osób zaginionych w czasie szalejącego ostatnio na Filipinach tajfunu przewyższa 200. Na samej tylko wyspie Leyta pozbawionych zostało dachu 10,000 osób. Szkody w zbiorach dosięgną prawdopodobnie 5 miljonów dolarów, chociaż zbiory cukrowe jak przypuszczają ocalały. Generał gubernator wysp Filipińskich zawiadomił Waszyngton o wielkich szkodach, wyrządzonych przez huragan w 6-u prowincjach, gdzie zbiory orzechów kokosowych konopi, ryżu i innych roślin są całkowicie zniszczone. Amerykański Czerwony krzyż wyasygnował na pomoc dla ofiar katastrofy 20 tysięcy dolarów.

Poseł sowiecki u marszałka Senatu

Warszawa 28 11 (AW) Dzisiaj o godzinie 1 popołudniu poseł sowiecki Bogomołow złożył wizytę marszałkowi senatu Szymańskiemu.

* * *

Warszawa 28 11. (AW) Dzisiaj przed południem premjer Bartel przyjął posła polskiego w Moskwie, Patka.

Rumuński minister spraw zagr. w Warszawie

Warszawa 28 11. Na zaproszenie rządu polskiego przybyć ma do Warszawy w połowie stycznia minister spraw zagranicznych w Rumunji w gabinecie Maniu pułk. Mironesco. — Przyjazd ministra Mironesco ma na celu nawiązanie bliższych stosunków między rządem polskim a nowym rządem rumuńskim.

Pierwszy minister sportu.



Francja może się poszczycić utworzeniem pierwszego na świecie ministerstwa sportu, którego kierownictwo objął p. Henr. Pathe. Rycina nasza przedstawia nowego ministra.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 11. 1928. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 172.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 117.75—118, Siersza górnicza 150, Elektrownia 53, Chodorów 226.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie większe Zieleniewskim, Sierszą górniczą, Elektrownią i Bankiem Polskim. Z innych papierów poszukiwano Żelazo po kursie 14.50 i Chybie 72 bez transakcji z powodu braku towaru. Słabiej notowano Chodorów, nieco mocniej Elektrownię. Obroty naogół niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Tendencję mocną wykazał w dalszym ciągu 5-proc. Dolarówka, za którą płacono 105, 4-proc. Premjówka inwestycyjna 115 słabiej. Gazy wschodnie 29, Gazy zachodnie 0.65, Ćmielów 0.18 bez zmiany. Ruch żywszy, obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz w prywatnych obrotach sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż większa przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 11 PAT. **Akcje: Bank dyskontowy 134 i pół, Polski 174, Sp. zarob. 83, Kijewski 96, Spiess 205, Cukier 50, 60 i pół, Węgiel 99, 100, Cegielski 44, Lilpop 38 i pół, Modrzejów 34, Ostrowiec ser B 99 i pół, Starachowice 40 i pół, Haberbusch 223, 225, 4-proc. inwestycyjna 115 i trzy czwarte, 115, 5-proc dolarowa 100 i pół, 105, 5-proc konwersyjna 67, 5-proc. koleljowa 60, 10-proc kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94**

* * *

Dewizy: Holandja 358.30, 359.20, 357.40, Londyn 42.27 i pół, 43.27, 43.38, 43.16, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.87, 34.96, 34.78, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Sztokholm 238.39, 238.99, 237.79, Wiedeń 125.34, 125.65, 125.08, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Marka niemiecka 212.60.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 28, 11: żyto 34 i pół do 35, pszenica 43—44, jęczmień przemiałowy 33 i pół do 34 i pół, jęczmień browarowy 35 i pół do 37 i pół, owies 31 i trzy czwarte do 33 i trzy czwarte, mąka żytnia 70-proc. 48 i pół, mąka pszenna 65-proc. 62 i pół do 66 i pół, ospa żytnia 26—27, ospa pszenna 26 i pół do 27 i pół, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64, ziemniaki fabryczne 18 proc. 5.90—6.20?, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 11 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.15, Berlin 169.22, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.26 i trzy ósme, Kopenhaga 184.40, Londyn 34.45 i jedna czwarta, Nowy Jork 709.75, Praga 21.02 i siedem ósmych, Warszawa 79.55—79.83. Zurych 136.75. Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.95, Jugosłowiańskie 12.40 i pół, Szwajcarskie 136.40, Czeskie 21, Węgierskie 123.85.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.73, Renta lutowa 0.73, Kompas 0.77, Merkury 22.15, Północna 1170, Południowa 18.55, Goleszów 255, Cement 104, Alpiny 43.20, Krupp 12.69, Skoda 295.90, Zieleniewski 117.90, Fanto 6.75, Karpaty 18.01, Galicja 66.60, Schodnica 1015.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 11 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.18 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.02 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.20, Hiszpanja 83.70, Holandja 208.55, Berlin 123.74, Wiedeń 73, Sztokholm 138.80, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte. Ateny 6.70, Konstantynopol 2.60 i pół, Bukareszt 3.11 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

Wolne posady

POSZUKUJĘ od zaraz stenotypistki dla korespondencji polsko-niemieckiej na 1 do 2 godzin dziennie. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 41. 1317 g

PRAKTYKANT handlowy z 4 kl. gimn., z dobrego domu, obeznany z radjotechniką, będzie natychmiast przyjęty: „Radjoświat“, Floriańska 3. 3426 er

PANNA do szybkiego tamburowania, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Szybko“ do Adm. „N. Dziennika“.

KSIĘGARNIA krakowska poszukuje agenta miejscowego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Agent“. 3430x

POSZUKUJĘ SIĘ zaraz zdolnej panienki do szycia kapeluszy na maszynie „Anita“, na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia listowne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobre warunki“. 1360 g

Posad poszukują

PANNA początkująca, pisząca na maszynie, znająca język niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania“ do Adm. „N. Dziennika“. 1372 g

Lokale

POKOJU z osobnem wejściem przy ulicy Dietlowskiej, Starowiślnej, Gertrudy, Sebastjana, Jasnej lub Wielopole, na pracownię, bez przyjmowania klijenteli, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „N. Dziennika“. 1369 g

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Czynsz z góry za rok. Zgłoszenia na adres: Maksymiljan Friedler, Kraków, Kochanowskiego 22, I. piętro.

Różne

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29. I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalaerji, rachunkowości kupieckiej, koerspondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 3187 x

„STENOGRAF POLSKI“, miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego, — Warszawa, ul. Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej, — wychodzi: półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 3337 ar

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. Telefon 1609. 2051sse

PROSZĘ o zwrot skradzionych 22 listopada dokumentów, które unieważniam: Dr. Samuel Stendig, Kraków, Brzozowa 5. 3428x

Matrymonialne

POZNAM mężczyznę 36—45 lat, uczciwego, pracowitego, Żyda, najchętniej handlowca, który pragnie mieć solidną, dobrą żonę. Zgłoszenia: Biuro Hupczyca, Jagiellońska, pod „Gotówka siedem tysięcy“. 3412x

KAWALER na dobrem stanowisku, w granicznem mieście Śląska Ciesz posiadający udział w przedsiębiorstwie, zawrze w celu matrymonjalnym znajomość z młodą, przystojną panną. Stosowny posag pożądany. Zgłoszenia pod „Dobry“ do Adm. „N. Dziennika“. 1362g

Niemiecki Związek Gospodarczy dla Polski Z. Z.

Deutscher Wirtschaftsbund für Polen E. V., Breslau 5, Salvatorplatz 8

pośredniczy i udziela informacyj (za dołączeniem znaczków poczt. na odpowiedź) w następujących sprawach:

LISTA B. 5.

I. Eksport do Niemiec.

129. Hamburska firma obejmie przedstawicielstwo polskich firm tekstylnych (między inn. na chustki do głowy, chusteczki do nosa, materjały na spodnie, plusz bawełniany).
130. Firma wrocławska obejmie przedstawicielstwo polskich firm eksportowych na groch, soczewicę i t. p.
131. Firma wrocławska poszukuje dostawców plecionej trawy alpejskiej.
132. Firma w Görlitz poszukuje głębokie łopaty drewniane do zboża.
133. Firma hamburska prosi o oferty polskich firm eksportowych na pierze gęsie, kacze i kurze.
134. Firma śląska interesuje się większą ilością marmelady z jabłek.
135. Firma w Hamburgu kupi jęczmień browarniany i strączkowe.
136. Firma w Hamburgu pragnie nawiązać stosunki z dostawcą gęsi i drobiu.
137. Firma berlińska kupi wytłoki buraczane.
138. Firma hamburska prosi o oferty na rogi sarnie.
139. Firma śląska prosi o oferty na płatki ziemniaczane, wytłoki buraczane i świeżą kapustę.
140. Firma śląska kupi zioła lekarskie i aptekarskie.
141. Firma hamburska pragnie nawiązać stosunki z dostawcami skór surowych, cielęcych, skórek zajęczych i króliczych.
142. Firma wrocławska importuje sól kamienną i warzoną.
143. Firma wrocławska prosi o oferty na strączkowe i mąkę ziemniaczaną.
144. Firma śląska prosi o oferty na skóry surowe, futra surowe i podobne artykuły.

II. Import z Niemiec.

145. Firma w Bawarji poszukuje przedstawicieli i odbiorców dla motorów Diessel'a z kompresorami, bez kompresorów i takichże motorów, szybko się obracających.
146. Firma nadreńska poszukuje odbiorców dla części rowerowych, rur stalowych, kierownic, widelek i t. p.
147. Firma w Düsseldorf dostarcza maszyny Werkzeugmaschinen) do obrabiania metali, blachy i drzewa.
148. Firma w Lipsku poszukuje odbiorców i przedstawicieli na maszyny i narzędzia do obrabiania skóry, filcu, gumy i ceraty.
149. Firma w Wirtembergji poszukuje przedstawicieli na maszyny do wyrobu cegły i urządzenia transportowe, utrzymujących stosunki do odnośnej branży w cegielniach i fabrykach wyrobów glinianych.
150. Firma saksońska poszukuje odbiorców maszyn dla fabryk siodeł rowerowych i dla zakładów karoseryjnych.
151. Firma w Bremen dostarcza maszyny do plecenia oraz maszyny koronkarskie.
152. Firma w Liegnitz poszukuje odbiorców i przedstawicieli na dziurkowate płytki międzyścienne.
153. Firma saksońska dostarcza maszyny do szycia wszelkiego rodzaju.
154. Firma śląska poszukuje przedstawicieli na piły motorowe do ścinania drzew.
155. Firma saksońska poszukuje odbiorców i przedstawicieli na maszyny, aparaty i narzędzia do fabrykacji obuwia.
156. Firma hamburska poszukuje przedstawicieli dla sprzedaży skór bydlęcych z Afryki południowej, Madagaskaru i t. d.
157. Firma w Chemnitz poszukuje odbiorców tokarek karuselowych, maszyn heblowych i innych obrabiarek.
158. Firma w Duisburg dostarcza urządzenia dla przemysłu chemicznego, potasowego, gazowni, elektrowni, wodociągów.
159. Firma śląska poszukuje odbiorców surowych futer i skór.

(C.d.n.).

PANNA

Żyd. lat 25, urzędniczka na stałej posadzie, zarabiająca rocznie 5.000 Zł., mająca mieszkanie umeblowane, wyprawę i nieco gotówki, pozna pana Żyda urzędnika państwowego lub prywatnego, do lat 35, w celu matrymonialnym ewentualnie da intratną posadę. Łaskawe zgłoszenia: Wieliczka, skr. poczt. 25, dla „L. B.“ 3411x

Ważne dla Pań!

Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkanin pleciowych (szaliki, chustki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia. Zakład szycia „EMKA“, Kraków, Pędzichów 3, sklep.

Reklama dźwignią handlu!

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, LWÓW

ŻYCIE PŁCIOWE! 3240:

10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5·—: 1) Dr. Müller: „Najnowszy lekarz domowy“, 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“, 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“, 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie“. 5) Dr Korabiewicz: „Choroby weneryczne“ i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką poczt. na wydatki załączyć zł. 1·50 (można w znaczkach poczt.) Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrz. poczt. 578.

SUKNIE, PŁASZCZE, KOSTJUMY

wedle najświeższych żurnali paryskich wykonuje pracownia Ogniska Pracy, Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Zamówienia z prowincji wykonuje się natychmiast.

Prowincja! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. 3216x

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4021bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Wytworną bieliznę męską i damską

crepe-de-chinową i jedwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia Ogniska Pracy, ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1 z wyjątkiem sobót. 3415 bp

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana